№ 21 (317?). Warszawa, SOBOTA 22 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

O POLITYKĘ CZYNNĄ.

Położenie wewnętrzne Niemiec jest w ścisłym związku ze sprawą wojskową wogóle, a ze sprawą jen. Gesslera w szczególności. Gessler należy do twórców i kierowników tej polityki, która, wyrażając zgodę na ustępstwa w stosunku do Francji i Belgji, — na Wschodzie znowu reprezentuje myśl nieubłaganego nacjonalizmu i przygotowań niedwuznacznie wojennych. Gessler cieszy się poparciem prezydenta Rzeszy marszałka **Hindenburga,** ma przeciw sobie **socjalistów.** Wspaniały pod względem odwagi cywilnej i poczucia odpowiedzialności dziejowej atak tow. Filipa **Scheidemana** był atakiem przedewszystkiem na Gesslera właśnie. Uchwała socjalno-demokratycznej frakcji parlamentarnej, podana we wczorajszym „Robotniku", a uzależniająca stosunek do „gabinetu środka" od **składu osobistego,** — uchwała ta uderza znowuż w Gesslera, jako w kandydata na ministra wojny. A rzecz idzie nie o jednostkę mniej czy więcej niesympatyczną, jeno o samo zagadnienie **pokoju europejskiego,** o losy umów locarneńskich, protokułu genewskiego, Ligi Narodów.

Mowa tow. **Löbego,** wygłoszona w niedzielę ubiegłą w Łodzi, podczas obchodu Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, stwierdziła raz jeszcze ponad wszelką wątpliwość stanowisko zasadnicze socjalnej demokracji niemieckiej. Była jaskrawym, uczciwym, mocnym objawem **socjalistycznej polityki pokojowej.** Zadała kłam w sposób oczywisty fantazjom nacjonalizmu polskiego, zbudziła wściekłość nacjonalistów niemieckich.

We Francji istnieje duże zmęczenie. W Belgji spotykamy często pewien **partykularyzm;** Belgowie są „patrjotami Zachodniej Europy"; sądzą, że Wisła jest bardzo daleko od Renu. Niektóre odłamy francuskiego **radykalizmu mieszczańskiego** chętnie uznałyby porozumienie francusko-niemieckie za coś zgoła odrębnego od reszty świata, zamkniętego w sobie, zdolnego do życia na własną rękę.

Widzimy tu pokłon przed **utopją,** naiwne złudzenie, że można ratować pokój europejski nad Renem i nie dbać więcej o Wisłę. **Socjalizm** francuski i **Socjalizm** belgijski rozumieją natomiast doskonale, jak wygląda **rzeczywistość.** Bywały wprawdzie chwile **pasowania** przed liberalno-mieszczańską psychologją „zachodnio-europejskiego podwórka". Nie powinny się już one powtórzyć.

Locarno, zawarte przez pp. Brianda, Chamberlaina, Stresemanna, Skrzyńskiego, Benesza i tow. Vanderweldego, — stanowiło ostatni wysiłek ku połączeniu w jedną całość sprawy pokoju na Zachodzie ze sprawą pokoju na Wschodzie. Cała akcja przeciwko Locarno, — z jakichkolwiek bądź pobudek wynika — prowadzi w praktyce do celu, zakreślonego sobie przez nacjonalizm i militaryzm niemiecki, — do **rozdzielenia** tych dwuch zagadnień podstawowych. Wybiła bodaj godzina, gdy **socjalizm międzynarodowy** musi zabrać głos jasno i otwarcie.

W dn. 12 i 13 lutego odbędzie się w Paryżu sesja Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej.** Porządek dzienny obejmie także rewelacje tow. Scheidemana, t. zn. problem stosunków polsko-niemieckich. Międzynarodówka ma obowiązek rozpatrzyć **całość** kwestji **pokoju.** Socjalizm polski, Socjalizm niemiecki, francuski, belgijski, — mają obowiązek dokonania wszystkiego, by możliwy się stał wspólny, konsekwentny, zorganizowany wysiłek ku zapewnieniu **pokoju powszechnego,** naprawdę powszechnego.

Każda partja socjalistyczna działa w warunkach odrębnych, swoistych życia wewnętrznego swego kraju. Każda reprezentuje pewną sumę **realnego** wpływu, jaki posiada wszędzie — bezpośrednio czy pośrednio — klasa robotnicza na politykę państwową.

Minął okres krytyki z boku, ocen, zastrzeżeń. Proletarjat żąda od Socjalizmu **polityki czynnej,** zdolnej wpłynąć skutecznie na bieg wypadków.

Nadchodzi czas walki decydującej o **pokój świata.**

Mieczysław Niedziałkowski.

PRZESILENIE W NIEMCZECH PRZEWLEKA SIĘ

MARX NIE PRZYJĄŁ JESZCZE MISJI TWORZENIA RZĄDU. — WALKA O OSOBĘ MINISTRA GESSLERA.

Berlin, 21 stycznia. (A. W.). Kryzys gabinetowy przedłuża się w dalszym ciągu. Wczorajszy list prezydenta Rzeszy do kanclerza, który poleca Marxowi utworzenie prawicowego rządu przeciwko czemu centrum dotychczas bardzo ostro występowało, wywołał wielką konsternację w całym obozie republikańskim. Uważają tutaj, że Hindenburg wywiera w ten sposób presję na centrum, by to wzięło udział w rządzie prawicowym, socjaliści i demokracja wyraźnie zastrzegają się przeciwko swemu udziałowi w gabinecie prawicowym. Gdyby Gessler, mimo wszystko chciał pozostać w gabinecie, będzie musiał ustąpić z partji. Kanclerz Marx nie oświadczył jeszcze, czy misję przyjmuje. Centrum wybrało specjalny komitet redakcyjny, który przygotuje program i postulaty, od których akceptacji uzależnia centrum swój udział w gabinecie prawicowym. Od wyniku odbywających się obecnie obrad Komitetu centrum, zależeć będzie dalszy przebieg kryzysu, jak również od stanowiska, jakie niem.-narodowi zajmą w stosunku do programu centrum.

OPERETKOWY ZAMACH STANU NA ŁOTWIE

„ZAMACH", WYWOŁANY PRZEZ PORUCZNIKA PIECHOTY ZLIKWIDOWANO NATYCHMIAST.

Ryga, 21 stycznia. (PAT). W miasteczku Wolmar dzisiaj rano, pomiędzy godz. 4.30 a 5-tą, pewien porucznik, na czele kompanji 8-go pułku piechoty, pod pretekstem ćwiczeń nocnych, wymaszerował z koszar i, po wkroczeniu do miasteczka, rozbroił oddział policji, pełniący służbę na odwachu, poczem obsadził urząd pocztowo-telegraficzny oraz stację kolejki wązkotorowej.

Dowódca garnizonu w Wolmarze, po otrzymaniu wiadomości o powyższych wypadkach wydał zarządzenia, dzięki którym całe zajście zostało natychmiast zlikwidowane i winny porucznik, wraz z kilku innymi winowajcami, zostali natychmiast uwięzieni i oddani pod sąd wojenny.

CHINY DOMAGAJĄ SIĘ ADMINISTRACJI KONCESJAMI ANGLJI

Londyn, 21 stycznia. (PAT.). **„Daily News" dowiaduje się z Pekinu, że kantoński minister spraw zagranicznych Czen w złożonych przez siebie propozycjach, dotyczących oddania Anglikom z powrotem koncesji w Hankou, domaga się, aby administracja koncesji była przekazana Chińczykom.**

NOWE ROZRUCHY W PROWINCJI SZESZUAN.

Szanghaj, 21 stycznia. (PAT.). Wedle otrzymanych tu doniesień konsulów amerykańskich, wybuchły w wielu miejscowościach prowincji Szeszuan niepokoje, które przybierają coraz poważniejsze rozmiary. Przeszło 800 cudzoziemców, przeważnie Anglików i Amerykanów, znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

SUKCES KANTOŃCZYKÓW.

Pekin, 21 stycznia. (PAT.). Działalność na froncie kantońskim, w okolicach na południe i południowy zachód od Szanghaju, jest coraz bardziej ożywiona. Kontrofensywa wojsk gen. Sun Czuan Fena została sparaliżowana, przyczem Kantończycy **ponownie zdołali przerwać** front przeciwnika. Jednocześnie w okolicy Hin Lang, o 150 klm. na północ od Hań Kou, toczą się zacięte walki.

FLOTA ANGLJI I PORTUGALJI NA WODACH CHIŃSKICH.

Pekin, 21 stycznia. (A. W.). Z kół zbliżonych do poselstwa angielskiego, informują, iż przybyła tu nowa eskadra floty angielskiej, złożona z 2 krążowników, 4 kanonierek i 3-ch kontrtorpedowców. Również, w ciągu dni najbliższych, ma wpłynąć na Żółte Morze eskadra portugalska, złożona z 3 statków wojennych. Portugalja jest jedynem państwem, które się zsolidaryzowało bez zastrzeżeń tak z memorandum angielskiego min. spraw zagranicznych, jak też i z wojenną polityką interwencyjną w Chinach.

ROZSTRZELANIE DZIEWIĘCIU ROBOTNIKÓW W ROSJI

Moskwa, 21 stycznia. (A. W.). Według doniesień z Baku, rozstrzelano tam 9 robotników. Krążą tu pogłoski, iż rozstrzelanie to było nadużyciem władzy przez G. P. U. w osobie bakińskiego kierownika tej instytucji, który skorzystał z błahego powodu aby wydać wyrok śmierci na kilku świadków przeprowadzanych przez niego nadużyć w jednem z towarzystw naftowych.

ECHA STRAJKU ANGIELSKIEGO

Londyn, 21 stycznia. (PAT.). **Na konferencji syndykatów, zbliżonych do kongresu związków zawodowych, aprobowano olbrzymią większością głosów sprawozdanie Rady generalnej związków zawodowych, dotyczące strajku oraz zatwierdzono stanowisko, zajęte przez Radę.**

BRIAND NIE PRZYRZEKAŁ OPRÓŻNIENIA NADRENJI

STWIERDZA TO STRESEMANN.

Paryż, 21 stycznia. (A. W.). **Na Quai d'Orsay nadeszła depesza Stresemanna, zawierająca potwierdzenie słów Brianda, iż ani w Locarno, ani w Thoiry, nie przyrzekał opróżnienia Nadrenji Niemcom.**

DZISIEJSZY ODCINEK „ROBOTNIKA"

„PRZEGLĄD SPRAW ROBOTNICZYCH".

Tow. Bronisław Ziemięcki, b. minister pracy, zgodził się na stałe zasilanie „Robotnika" treściwymi przeglądami stanu i rozwoju głównych zagadnień życia robotniczego w innych krajach i w Polsce.

„Przegląd spraw robotniczych" ukazywać się będzie w naszym odcinku co kilka dni. Dziś czytelnicy znajdą szereg ciekawych wiadomości, dotyczących spraw Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, prawa koalicji, urlopów płatnych pracowniczych, podstaw finansowych pomocy dla bezrobotnych u nas.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. **Niedziałkowskiego i Posnera** posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. Komisja ustaliła listę mówców, którzy zabiorą głos w imieniu Z. P. P. S. w debacie nad budżetem, upoważniła Prezydjum do wyznaczenia mówcy generalnego; sformułowała następnie szereg wskazówek dla towarzyszów, należących do Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, w związku ze sprawą wydania **aersztowanych posłów.**

AMNESTJA?

Wczoraj ogłosiliśmy komunikat o dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej, którego mocą mogą być zwalniani z więzień przed ukończeniem kary ci wszyscy, co odbyli już dwie trzecie tej kary, a co najmniej sześć miesięcy. Decyzja należy do ministra sprawiedliwości.

Rzecz naturalna, dekret ten nie oznacza amnestji w sensie konstytucji, t. zn. darowania kary określonym grupom skazanych.

NARADA W BELWEDERZE

Wczoraj odbyła się w Belwederze narada, w której wzięli udział Marszałek Piłsudski, Min. Sprawiedliwości Meysztowicz i Dyr. Dep. Polit. Min. Spraw Wewn., dr. Świtalski.

Jak się dowiadujemy, przedmiotem obrad były ostatnie aresztowania posłów z Białoruskiej Hromady i N. P. Ch.

ZAPYTANIE I ODPOWIEDŹ

Wilno, 21 stycznia. (A. W.). Generalny sekretarjat Hromady zwrócił się do prokuratury wileńskiej z zapytaniem czy wobec ostatnio przeprowadzonych aresztowań sekretarjat ma możność legalnego prowadzenia pracy. Prokuratura stwierdziła, iż niema decyzji znoszącej legalność Hromady, wobec czego sekretarjat zaznaczył, iż nadal będzie prowadził swoje prace.



Z GALERJI RZĄDOWEJ
P. Witold Staniewicz, minister reform rolnych

OBCHOD KU CZCI TOW. LIBERMANA

W niedzielę klasa robotnicza Przemyśla obchodzi uroczyście 30-lecie pracy tow. Hermana Libermana na gruncie przemyskim i 20-lecie zarazem jego działalności parlamentarnej.

Na obchód udają się tow. tow. Barlicki (Prezes C. K. W.), Marek (Prezes Z. P. P. S.), Posner (wice-prezes Z. P. P. S.), Czapiński, Piotrowski, Hausner i inni.

CO TO JEST?

TAKŻE „PATRJOCI"! NIEDOPUSZCZALNE METODY.

Wczorajsza „Rzeczpospolita" podała pod sensacyjnym tytułem „Tajemniczy wysłannik rządu litewskiego", wiadomość, iż bawić miał w Warszawie „delegat rządu kowieńskiego" p. Janczewski, b. prezydent m. Kowna, „aresztowany w swoim czasie przez rząd poprzedni". Notatka zawiera pozatem szereg paskudnych insynuacji pod adresem osobistym p. Janczewskiego.

P. Janczewski jest jednym z przywódców polskiej mniejszości na Litwie. Pod względem przekonań społeczno-politycznych nie łączy go z nami bodaj nic. Stale mieszka w Kownie, jako obywatel litewski; reprezentuje taktykę pojednawczą w stosunku do Litwinów. W tym charakterze popierał politykę poparcia dla gabinetu Ślezewicziusa (koalicji ludowców i socjalistów), jaką prowadzili posłowie polscy w Sejmie litewskim. Rzecz naturalna, gabinet poprzedni nigdy nie myślał o jego aresztowaniu.

P. Janczewski jest uważany przez faszystów p. Waldemarasa i klerykałów chadeckich za osobistość „bardzo dla Litwy niebezpieczną". O jakiejkolwiek jego „misji" z ramienia p. Waldemarasa może mówić i pisać tylko człowiek, nie mający zielonego pojęcia o stosunkach na Litwie.

A teraz niech sobie „Rzeczpospolita" pomyśli. Wszak jej notatka — to poprostu **fałszywe denuncjowanie** p. Janczewskiego, denuncjowanie przed obliczem Rządu pp. Smetony i Waldemarasa.

Pomijając już stronę narodowo-polityczną „sensacji", — wygląda ona bardzo i bardzo nieładnie poprostu ze stanowiska **etyki,** zwłaszcza **„etyki chrześcijańskiej".**

NO, NARESZCIE! O JEDNEGO MNIEJ!

WESTCHNĄ Z ULGĄ BIEDNI KONSERWATYŚCI.

W dn. 20 b. m. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej (Boże, co za tytuł kilometrowy!), przytym na prezesa Zarządu Głównego powołano samego ks. Eustachego Sapiehę, na wice-prezesów ks. Zdzisława Lubomirskiego i prof. Władysława Zawadzkiego: do Prezydjum zaś Rady Naczelnej weszli: rektor Marjan Zdziechowski, Hipolit Gieczewicz i nieunikniony p. Wł. Glinka.

Z tą chwilą znikła z polskiego życia po wielce krótkotrwałem bytowaniu Polska Organizacja Zachowawcza ks. Z. Lubomirskiego.

I przeto, jak zaznaczyliśmy, w tytuliku — odetchnie z ulgą przeciętny konserwatysta polski, któremu już się w głowie plątało od powodzi nowych „stronnictw" zachowawczych, powstałych w sali jadalnej Nieświeża.

Nic dziwnego! Zakręciłoby się w głowie każdego, a cóż dopiero w łepetynach naszych torysów, zgoła nie nawykłych do jakiegokolwiek wysiłku umysłowego.

Biurokracja na kolejach

CO PRZEZ NIĄ TRACĄ PRACOWNICY?

W artykule „Wrzenie na kolei" pisaliśmy o sposobie, w jaki biurokracja kolejowa najjaśniejsze przepisy przekręca na niekorzyść pracowników...

A oto garść szczegółów:

Rozporządzenie M. K. w sprawie uposażenia kolejarzy nieetatowych z r. 1924 powiada wyraźnie, że pracownik czy to czasowy czy próbny, który bez przerwy rok przepracował i nadal w pracy pozostaje, ma być mianowany **stałym,** dziennie płatnym.

Z tego tytułu wynikają różne **prawa,** a więc: pracownik (fizyczny) nabywa po roku prawo do urlopu wypoczynkowego (8 dni) w myśl ustawy sejmowej, po dalszym roku ma pracownik dla siebie i swej rodziny otrzymać dowód osobisty, uprawniający do przejazdów ulgowych; w razie zwolnienia otrzymać stosowną odprawę pieniężną i t. p.

Tak orzekają zupełnie jasne przepisy. Ale biurokraci kolejowi nic lepszego nie mieli do roboty, jak wysilać swe mózgi na najbardziej ryzykowne pomysły, byle tylko złamać przepisy, wydane na korzyść pracowników...

I tak: Po roku pracy **niegdzie nie mianuje się** pracownika stałym! Przeciwnie! Są tysiące pracowników, zajętych stale przy kolei, **po 5, 10 i więcej lat** a prowadzonych w ewidencji ciągle tylko jako **„sezonowi"(!!)** pozbawieni wszelkich praw....

Przeciw temu skandalicznemu naciąganiu słowa ‚sezonowy" Z. Z. K. występował już kilkakrotnie z ostrymi protestami do Ministerjum, ale sprawa dotąd jeszcze nie jest załatwiona, bo M. K. daje różne wykrętne odpowiedzi i właściwego sensu słowa „sezonowy" dotąd jakoś „wyjaśnić" nie umie.

Co do dowodów osobistych, to do pewnego czasu wydawano je bez przeszkody. Aliści zapanował kurs „oszczędnościowy" i biurokraci wpadli na pomysł, że dowody osobiste należą się tylko tym, których obejmuje ustawa uposażeniowa z r. 1923. Jest to drobny odsetek nieetatowych, którzy już lata przy kolei służą, podczas gdy rozporządz. M. K. nakazuje przyznać dowód osobisty **już po 2 latach...** Związek obalił powyższą „interpretację" i uzyskał dowody osobiste dla wszystkich, którym się one należą... A wtedy biurokraci kolejowi wpadli na dowcip; — znowu wbrew przepisom! — że rodzinom tych, którzy nie otrzymują dodatku ekonomicznego (!), dowodów osobistych wydawać „nie należy" !() Co ma piernik do wiatraka? Dlaczego **niewypłacanie** pracownikom dodatku na rodzinę ma rodzinę jego pozbawiać... dowodów osobistych a więc możności ulgowego przejazdu kolejami?.. Raczej przeciwnie!

Związek obalił i to bezprawie, uzyskując odpowiednie zarządzenie M. K.; ale mimo to wszędzie, gdzie ludzie są niezorganizowani, bezprawia te kwitną nadal!....

Gdy Związek wystąpił o urlopy dla pracowników, którzy rok bez przerwy przepracowali, biurokraci po dyrekcjach i poszczególnych urzędach poczęli wymyślać jakieś **„przerwy w pracy"** pozbawiające jakoby prawa do urlopu.

Wówczas Związek, po dłuższych zatargach i procesach, uzyskał od M. K. wyjaśnienie tej treści, że pracownik pracujący dłużej niż 20 dni w miesiącu, ma uchodzić za pracującego **bez przerwy,** z tym ważnym dodatkiem, że przerwa wywołana redukcją dni pracy, **nie rozwiązuje stosunku służbowego,** o ile pracownik po dniach wolnych nadal do pracy przybędzie... Z tego zastrzeżenia również wynika, że taki pracownik, w razie zupełnego zwolnienia go, nie traci prawa do odprawy.

A cóż robi z tem niższa administracja kolejowa?... Oto wydaje swym podwładnym zarządzenia, by tak wszędzie **manewrowali z robotami,** by każdemu pracownikowi pozwalali pracować w miesiącu **najwyżej 20 dni,(!)** bez względu na to, czy jest robota czy nie, a to w tym celu — jak w odnośnym, **ściśle poufnym,** kartogramie służbowym podkreślono — żeby pracownik w razie zwolnienia go **nie mógł podnosić pretensji do odszkodowania** (!!)...

Rzecz mówi sama za siebie!... Nietylko **złośliwie przekręca się** rozporządzenia M. K., w kierunku dla pracowników krzywdzącym **ale i łamie się rozporządzenie.**

OGRANICZENIE PRZEMIAŁU MĄKI

Dn. 28 stycznia odbędzie się w min. spraw wewnętrznych konferencja międzyministerjalna w sprawie uzgodnienia poglądów na sprawę ograniczenia przemiału mąki do 70 proc.

Według opracowanego przez M. S. W. projektu, mąka żytnia, używana do wypieku chleba, byłaby sporządzana w ten sposób, że z każdych 100 kg. ziarna uzyskiwanoby 70 kg. mąki a nie jak dotąd około 50 kg.

Za projektowanym sposobem przemiału przemawiają następujące trzy względy: 1) spowodowałoby to oszczędność ziarna, wynoszącą około 17 kg. na 100 kg.; 2) chleb wypiekany z takiej mąki według stwierdzonych już dzisiaj badań naukowych, jest o wiele pożywniejszy i zdrowszy, niż chleb obecnie spożywany ze względu na większą zawartość witamin, koncentrujących się w otrębach; 3) chleb taki byłby od 7 do 8 gr. na kg. tańszy.

W krajach zachodnich chleb o takim przemiale mąki jest już oddawna wypiekany i nawet specjalnie zalecany w miejscowościach kuracyjnych.

PARLAMENT.

PRZED ROZPRAWĄ NAD BUDŻETEM.

Wczoraj w południe przybył do Sejmu wice-premjer Bartel i odbył dłuższą naradę z Marszałkiem Ratajem w sprawie plenarnych obrad Sejmu nad preliminarzem budżetowym.

Z KOMISJI MORSKIEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji Morskiej ukończono trzecie czytanie projektu noweli do ustawy o Komitecie floty narodowej. Nowelę przyjęto. Będzie ona przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Następnie Min. Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski przedstawił prace nad urzeczywistnieniem programu morskiego Polski. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos liczni posłowie.

O P. CZUMIE SŁÓW KILKORO.

Jest taki p. Czuma w Czechowicach. Pogniewał się na P. P. S., że zbyt nisko ceniła wybitne jego „czumowe" zdolności, i jął „robić politykę" na własną rękę. Wyleciał tedy z Partji, jak z procy. Wtenczas próbował narobić mentliku, „organizować" rozłam w związku chemicznym, „organizować" strajk w przemyśle chemicznym, wstąpić do **stronnictwa** Pracy p. Bartla, — słowem wielce urozmaiconą rozwijał działalność.

Mało kto wie wszakże, iż chwilami okropnie „radykalny", chwilami komicznie skłonny do kompromisów p. Czuma bierze na siebie niekiedy funkcje raczej policyjne. Oto w końcu lipca r. ub. wystosował do starostwa w Cieszynie poprostu **denuncjację** na stowarzyszenie młodzieży robotniczej „Siła", z której to denuncjacji przytoczymy parę charakterystycznych ustępów.

„... Grupa działaczów P. P. S. z posłem Regerem i posłem Machejem na czele wstąpiła otwarcie na drogę zrobienia z Siły placówki nawskroś partyjnej, aczkolwiek statut w paragrafie 2 najwyraźniej zastrzega się ‚że działalność stowarzyszenia musi pomijać politykę i religję...

Podając powyższe do wiadomości Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego przez starostwo w Cieszynie prosimy o wdrożenie kroków urzędowych..... Jeżeli to jest prawnie możliwe, prosimy o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności".

Dosłownie! Tak brzmi pismo „radykała", który oskarża wszystkich i na wszystkie strony o grzech oportunizmu, a sam z całym spokojem podpisuje i układa apel do policji, by „szukała polityki" w szeregach młodocianej organizacji robotniczej.

P. Czuma — „radykał", „nieprzejednany", „wróg kompromisów" — i... informator starostwa cieszyńskiego pod hasłem: gwałtu! polityka wśród młodzieży!

Sip.

JAK PRZEDSIĘBIORSTWO „CENTURY" DOTRZYMUJE WARUNKÓW UMOWY Z RZĄDEM

Min. Rolnictwa przed kilku miesiącami poczyniło pewne zmiany w umowach, zawartych z przedsiębiorstwem „Century" na eksploatację lasów Puszczy białowieskiej i lasów, położonych w dorzeczu Niemna.

Zreformowane warunki umowy miały dać szereg korzystnych zmian gospodarczych.

Przyjrzyjmy się, jak przedsiębiorstwo, któremu M. R. i D. P. przyznało awansem pewne (?) ulgi natury finansowej i kredytowej, wywiązuje się ze swych zobowiązań.

Zmieniona umowa zapewnia, że istniejące zakłady przemysłowe będą pracowały normalnie. Tymczasem tartaki w Puszczy jak: w Hajnówce, Białowieży, Gródku, Czerlance o łącznej ilości 20 gatrów, jak były tak są nieczynne. Na rychłe ich uruchomienie nawet liczyć nie można, gdyż ścięte w Puszczy drzewo wywozi się w ilości około 100 m³ dziennie zagranicę w stanie okrągłym. Czyż już to samo nie jest powiększeniem naszych trudności gospodarczych choćby przez zwiększanie rzesz bezrobotnych? Po cóż przy przecieraniu drzewa i wyrobie materjału ma być zatrudniony polski robotnik? Niech lepiej zarobią zagranicą. Co to panów z „Century" obchodzi, że w Polsce będzie o kilka tysięcy bezrobotnych więcej?!

Umowa zobowiązuje spółkę, że winna ona zatrudniać wyłącznie krajowych robotników, urzędników i personel techniczny z wyjątkiem naczelnych stanowisk w zarządzie, które mają być obsadzone przez obcokrajowców. I tu we wszystkich działach na małą skalę prowadzonej pracy pierwszeństwo ma przedewszystkiem element emigracyjny, niezbyt Polsce przychylny. W ogólnej liczbie obecnie zatrudnionych robotników element ten stanowi blisko 75% i jest przez pp. dyrektorów szczególnie wyróżniany.

Składki Kasy Chorych wbrew umowie dyrekcja wpłaca z wielotygodniowem opóźnieniem, lecz o potrąceniu tych świadczeń w myśl brzmienia umowy ze złożonej przez spółkę kaucji w wysokości 50.000 funt. szt. nikt nie myśli.

Tak to wygląda **„normalna"** praca zakładów przemysłowych, wydzierżawionych „Century". A że Min. Rolnictwa zabezpieczyło sobie w umowie odebranie w każdej chwili „Century" eksploatacji, gdyby spółka nie wykonała warunków umownych, to przecież nikt a już najmniej sama spółka na serjo tego nie bierze. Zaś na to, że setki, czy tysiące ludzi głoduje, że na gruncie głodu i nędzy kwitnie demagogiczna agitacja Białoruskiej Hromady, Niezależnej Partji Chłopskiej i t. p. — nikogo to zupełnie nie obchodzi i nie doczekamy się chyba tego, by Rząd postawił ultimatum spółce i zmusił ją do naprawdę normalnej pracy w wydzierżawionych zakładach oraz by wykonywano warunki umowy.

Wpływy dyrektorów „Century" w rodzaju panów Dobielińskich i ich pacholąt w osobach Lawendowskich, Persidoków, Płotnikowych są mocniejsze niż wszelkie pisane umowy i zobowiązania, niż dobro i życie mas bezrobotnych.

Za to pacholęta „Century" intensywnie pracują nad rozbiciem miejscowego klasowego związku robotniczego. Gdy inne środki nie pomagają, chwytają się teroru, lub przekupstwa — też zresztą bezskutecznie. P. Lawendowski sprowadził sobie nawet stałego pracownika tartaku, działacza chadeckiego, Bielińskiego, który ma za zadanie utworzenie związku żółtego na miejsce istniejącej organizacji klasowej.

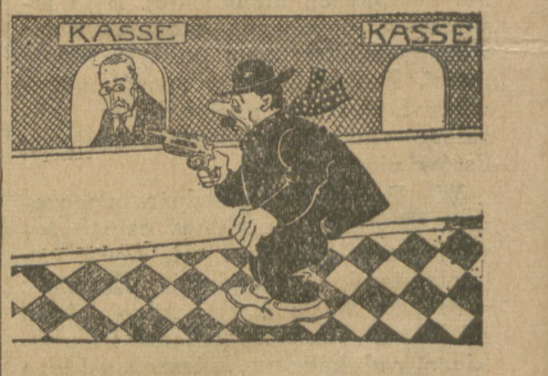
P. Bieliński na zwołanym przez siebie zebraniu wyrecytował robotnikom, że w Polsce dla tego jest źle, że istnieje 8-godzinny dzień pracy; że należy dłużej pracować i za niższą płacę a wówczas produkcja stanie się tańszą i warunki życia poprawią się. Dowodził dalej, że należy wpierw zbogacić przedsiębiorstwo, a później od niego żądać poprawy bytu robotniczego. Brednie tego „apostoła" miały ten skutek, że robotnicy po jednemu wymykali się z zebrania zaleconego przez p. dyrektora i działacz chadecki nie miał z kogo wyłonić zarządu żółtego związku. Klasowej organizacji panowie obrońcy kapitalizmu złamać nie zdołają.

Przedsiębiorstwo „Century" będąc swego czasu w tarapatach finansowych karmiło społeczeństwo fałszywemi komunikatami o rychłem uruchomieniu w Puszczy Białowieskiej fabryki papieru, fabryki dykt klejonych, nowych tartaków szybkobieżnych i t. d.

Obecnie przy dopływie świeżego kapitału, po uzyskaniu nowych wygodnych warunków nie tylko nie myśli o rozszerzeniu przemysłu, ale nie uruchamia nawet tych zakładów pracy, które istnieją i do których normalnej pracy zobowiązało się.

A zastępy bezrobotnych rosną. Rozpacz i gniew ludu wzrasta. A Rząd czyż w dalszym ciągu będzie odkładać operację ze szkodliwą działalnością panów z „Century"?

Bezstronny.



PRZED KASĄ BANKU OPRYSZEK: „Pieniądze na stół!"
Sumienny kasjer: „Czy ma pan dowód osobisty?".

PRZEGLĄD SPRAW ROBOTNICZYCH

ODBUDOWA EKONOMICZNA W PROGRAMIE ROBOTNICZYM.

Wobec zbliżającej się Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej kreśli tow. Leon **Jouhaux** (Żuo), jeden z głównych propagatorów zwołania tej konferencji, program robotniczy w sprawie ekonomicznej odbudowy.

Dwie są wybitne cechy dzisiejszej sytuacji gospodarczej, mówi Jouhaux w organie Międzynarodówki Amsterdamskiej. Jedną jest naprawa pieniądza powrót do waluty opartej na złocie. Jest to zjawisko dodatnie mimo pewne doraźne szkody w okresie przejściowym. Klasa robotnicza winna poprzeć tę naprawę, ona bowiem najbardziej ucierpiała na deprecjacji pieniądza. Objawem natomiast ujemnym, z którym klasa robotnicza winna walczyć jaknajenergiczniej, jest wzrost nacjonalizmu ekonomicznego.

Nie może być pokojowych stosunków politycznych między narodami, jeśli ich stosunki ekonomiczne są wojenne.

Nierówność ekonomiczna była przyczyną powojennego kryzysu ekonomicznego. Zbyt bogate kraje nie mogły sprzedawać, gdyż kraje zbyt biedne nie mogły kupować. Ta nierówność nie pozwala jeszcze dziś urzeczywistnić słusznej zasady wolnej wymiany. Mogłoby to w dobie obecnej prowadzić do wyzysku krajów biednych przez bogate i stać się przyczyną nowych wstrząśnień i kryzysów. Koncepcja robotnicza winna brzmieć: „wzrost solidarności i kooperacji narodów dla wspólnej eksploatacji za pomocą wszystkich rozporządzalnych sił roboczych zasobów, które glob daje ludziom".

Przed konferencją staną zagadnienia rozdziału surowców i rąk roboczych t. zn. emigracji. Wyłoniona być musi stała Rada Ekonomiczna. Jednym z jej zadań będzie nadzór nad rosnącemi dziś koalicjami przemysłowemi (kartele, trusty). Są one nieuniknionem zjawiskiem w ustroju kapitalistycznym, muszą jednak podlegać kontroli, gdyż tworzone są nie dla racjonalnej organizacji gospodarstwa powszechnego, lecz dla faworyzowania poszczególnych interesów wbrew interesowi ogólnemu, do usystematyzowania panowania kapitalizmu prywatnego nad państwami i do wyzysku mas konsumentów.

Dwa krańce — koalicja robotnicza we Włoszech i w Belgji.

W tym samym prawie czasie, gdy Konferencja Ekonomiczna między innemi sprawami zajmować się będzie koalicjami przemysłowców, Międzynarodowa Konferencja Pracy roztrząsać będzie kwestję koalicji robotniczej.

Prawo o koalicji robotniczej jest doskonałym barometrem, wyrażającym nacisk, jaki zdolna jest wywrzeć na prawodawstwo danego kraju klasa robotnicza. W r. 1926 wydane zostały dwie ustawy, odzwierciadlające krańcowo różny stosunek państwa do ruchu robotniczego.

Według włoskiej ustawy z dn. 3.IV 1926 r. jeden tylko związek zawodowy w każdej kategorji pracy jest uznany przez rząd, staje się nawet organem administracji rządowej. Jego kierownicy muszą dawać gwarancje prawomyślności a związek taki nie może należeć do organizacji międzynarodowych, posłuszeństwo wobec których nie da się pogodzić z posłuszeństwem wobec państwa (rozumieć należy państwa faszystowskiego). Jest to oczywiście wymierzone przeciwko związkom należącym do Międz. Amsterdamskiej. Związek uznany przez rząd ma wyłączne prawo reprezentowania interesów danej kategorji pracy, wchodzi w skład „korporacji" reprezentującej różne czynniki produkcji, a więc i przemysłowców, zawarte przez niego umowy zbiorowe obowiązują wszystkich pracowników danej kategorji, ma on nawet prawo przymusowego ściągania z nich wkładek. Ale nawet ten prawomyślny i jedynie uznany związek nic nie ma do gadania w razie konfliktu z pracodawcami.

Konflikty te rozstrzyga sąd, który powołuje do swego składu dla każdej sprawy biegłych w sprawach produkcji i pracy. Na wybór ich jednak organizacje robotnicze nie mają wpływu. Strajk jest bezwzględnie zakazany. Zwiększone kary grożą za organizowanie i namawianie do niego.

Zupełnie inaczej postawiona jest sprawa w ustawie belgijskiej z 12.V 1926 r. Komitety pojednawcze i rozjemcze dla zatargów pracy składają się z równej ilości przedstawicieli organizacji pracodawców i robotników, oraz przewodniczącego przez tych przedstawicieli wybranego, lub w razie niezgody powołanego przez Ministra Pracy. Komitety mają jedynie na celu ułatwianie stronom dojścia do porozumienia. Nie wyklucza się walki strajkowej, nie istnieje bowiem nietylko przymus rozjemstwa, ale strony nie są nawet obowiązane, jak tego wymagają niektóre inne ustawy do uczynienia próby pojednania zanim przystąpią do walki. Ustawa jednak wywiera na nie presję — i to jest koncepcja nowa i wręcz oryginalna.

Mianowicie, jeśli przed wyczerpaniem próby pojednania, przedsiębiorca wywołuje strajk, wprowadzając w życie warunki pracy lub nowe płace, odrzucone przez robotników, jeśli proklamuje lokaut, jeśli odmawia stawienia się przed komitetem, jeśli nie wypełnia zawartej ugody lub orzeczenia rozjemczego, wtedy robotnicy ubezpieczeni w kasach bezrobocia korzystają przez czas zawieszenia pracy z zasiłków jakie wypłacane są bezrobotnym.

Prawa tego może być pozbawiona na 1 rok organizacja zawodowa robotnicza, która nie wyczerpując próby pojednania postępując zatem w sposób analogiczny, jak to w poprzednim wypadku czyni przedsiębiorca, wywołuje strajk.

W prawie belgijskiem uszanowano koalicję i walkę robotniczą.

A u nas — będziemy to powtarzali ustawicznie — obowiązuje prawo rosyjskie, każące więzieniem za strajk.

Płatne urlopy pracownicze zagranicą.

Nie przeszkadza to jednak „sferom gospodarczym" głosić o postępowości polskiego ustawodawstwa socjalnego. Jako jeden z przykładów przytacza się zazwyczaj ustawę o urlopach pracowniczych. Gdyby poprzestawać na informacjach tych sfer możnaby sądzić, iż z płatnych urlopów korzystają tylko robotnicy polscy. Tak oczywiście nie jest. Nawet jeśli chodzi o ustawy — to posiadają je Austrja, Finlandja, Łotwa, Czechosłowacja, Rosja Sow. Ale ustawy nie są jedynie miarodajne dla warunków pracy. Trzeba zważyć, jak sprawę daną regulują umowy zbiorowe.

Według świeżo ogłoszonych danych Międz. Biura Pracy, urlopy są niemal powszechnie przewidziane w umowach zbiorowych w Niemczech, Włoszech, Szwecji i Norwegji, są zaś dość szeroko rozpowszechnione w Holandji, W. Brytanji, Rumunji, Danji i Szwajcarji.

W Niemczech np. korzysta z urlopów z górą 8 miljonów robotników, co stanowi 98.5% robotników objętych przez umowy zbiorowe, a 82.7% wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle. W Anglji korzysta z urlopów 1.5 miljonów robotników. Naogół w Europie korzysta z urlopów bądź to na podstawie ustawy, bądź też umowy zbiorowej około 19 miljonów robotników, co stanowi 40% ogółu robotników. Tak w świetle cyfr wygląda rzekomo wyłączny przywilej polskich robotników.

Finansowe podstawy pomocy dla bezrobotnych w Polsce.

Będziemy w przeglądzie naszym niejednokrotnie poruszali sprawy dotyczące pomocy dla bezrobotnych u nas. Na wstępie chcemy zapoznać czytelników z podstawami finansowemi. Według niedawno ogłoszonego sprawozdania Funduszu Bezrobocia w okresie od 21 lipca 1924 r. do 31 grudnia 1925 r. ogólne wpływy wyniosły około 60 miljonów.

Skarb Państwa na ustawowe dopłaty, na akcję doraźną dla robotników; dla pracowników umysłowych wpłacił około 43 miljonów, t. j. ok. 71% ogólnej sumy. Zakłady pracy zaś wpłaciły ok. 16 miljonów — 27%; z tego pracodawcy 12 milj. — 20.2%, robotnicy zaś 4 milj. — 6.8%. Reszta wpłynęła z procentów, prowizji bankowych, kar i darów.

Wydano: na zasiłki z akcji ustawowej około 29 milj. — 56.4%, ogólnej sumy wydatków, na akcję doraźną ok. 18 milj. — 34.6%, na akcję doraźną dla pracowników umysłowych z górą 1 miljon — 2.2%.

Koszty administracyjne w centrali, w Zarządach Obwodowych, zwrot kosztów P. U. P. P. oraz prowizje instytucjom zastępczym wyniosły razem około 3.5 miljonów i stanowiły 6.8% ogólnej sumy wydatków.

Bronisław Ziemięcki.

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

WALKA MONARCHISTÓW FRANCUSKICH Z KOŚCIOŁEM.

„L'action française" na indeksie.

Mała ale krzykliwa i zuchwała grupa monarchistów francuskich posiada swój dziennik „L'action française", redagowany przez dwuch zdolnych pisarzy, Karola Maurras'a i Leona Daudet'a, nadających ton i życie całemu ruchowi rojalistycznemu. Otóż dekretem papieskim z dn. 9 b. m. „L'action française" znalazła się na indeksie. Głowa Kościoła obłożył klątwą i zabronił wiernym czytać pismo **arcykatolickie,** uznające dogmaty kościoła za jedną z podwalin swego programu politycznego. Cóż się stało? Czy organ monarchistyczny sprzeniewierzył się zasadom Kościoła, popełnił herezję przeciw wierze katolickiej?

Nic podobnego. Cały zatarg powstał i rozwija się nadal na tle czysto **politycznem.** Rojaliści francuscy są gorliwymi katolikami, ale niemniej gorliwymi wrogami republiki, którą chcą obalić siłą, są dalej skrajnymi nacjonalistami i militarystami, dla których Niemcy są i pozostaną „odwiecznym wrogiem", są wreszcie wstecznikami społecznymi, nienawidzącymi demokrację, ruch robotniczy i socjalizm. Z takim programem rojaliści musieli być i zawsze byli w opozycji do rządów republikańskich Francji, ale opozycja ta wzmogła się **do pasji** w ostatnich kilku latach, od czasu zwycięstwa lewicy w r. 1924, szczególnie zaś od okresu Locarna i Thoiry. A ponieważ polityka rojalistów zawsze kroczyła pod hasłem „Bóg i ojczyzna" i z kościołem „pod rękę" szła zdobywać okopy św. Trójcy, przeto i kościół musiał zabrać głos i powiedzieć swe ważkie słowo.

A interesy Kościoła okazały się w rozbieżności z interesami grupy Maurras, Daudet i S-ka. Watykan zdaje sobie dobrze sprawę, że grupa ta ma znikome wpływy w społeczeństwie francuskiem, że olbrzymia większość narodu francuskiego nie chce monarchji, a jeszcze mniej nowej wojny i wiecznych zatargów z Niemcami. Watykan doskonale rozumie, że działa w interesie Kościoła, gdy popiera swym autorytetem wszelkie poczynania pokojowe narodów. Jeśli idzie o wybór międzv miljonami katolików niemieckich a śmieszną ilościowo grupką rojalistów francuskich — chyba wahań być nie może.

A z drugiej strony Kościół nie ma dziś powodu do skarg na władze republikańskie Francji, które utrzymują swego przedstawiciela przy Watykanie i w niczem nie krępują działalności kleru we Francji, oczywiście w ramach obowiązujących ustaw. To też wpływy katolickie, osiągnięte w ramach legalnych, są dziś duże i Kościół nie widzi żadnej potrzeby wyjść poza te ramy gwoli dogadzania klice monarchistycznej.

Na tem tle wywiązał się zatarg między monarchistami a Kościołem. Od dłuższego czasu „L'action française" prowadziła namiętną polemikę z prasą czysto katolicką, z władzami kościelnemi, z samym Papieżem. Gdy 20-go grudnia r. ub. Papież, robiąc aluzję do rojalistów francuskich, zabronił katolikom „należeć w jakiejkolwiek formie do przedsięwzięć i kół, podporządkowujących interesy religji interesom partji i chcących zaprządz religję w służbę partji" — „L'action francaise" odpowiedziała: „nie możemy". A gdy 1-go stycznia nuncjusz papieski w Paryżu. Maglione manifestacyjnie pochwalił dążenie Francji do zapewnienia pokoju światowego, organ monarchistyczny zawołał: „Jeżeli wysłannik Ojca świętego pochwala program polityczny z Thoiry i Locarna, to my go odrzucamy". Ten otwarty bunt skończył się narazie klątwą papieską.

Piszemy narazie, albowiem walka nie jest skończona. Niewątpliwie decyzja kościoła **odpowiada tym razem** opinji i uczuciom większości katolików we Francji (nie mówiąc już o Niemczech). Ale we Francji jest też mniejszość, która wiernie stoi przy „L'action française" i w walce z Watykanem wysuwa argument, **którym posługuje się demagogicznie, ale który w zasadzie jest zupełnie słuszny.** „L'action francaise" zarzuca mianowicie Watykanowi, że swym autorytetem kościelnym chce krępować swobodę polityczną monarchistów. Otóż na to ci nie chcą pozwolić. Będąc szczerze oddanymi synami Kościoła — powiadają oni — musimy jednak dbać o naszą swobodę w polityce. Innemi słowy zarzucają Kościołowi, że miesza się do spraw politycznych.

I tu widzimy, jak obie strony, obrzucając się zarzutami o nadużywaniu religji do celów politycznych, **nie mają sobie... nic do zarzucenia. Tak, jak monarchiści posiłkują się kościołem do swych celów politycznych, tak Kościół używa polityki do swych celów kościelnych.** Walka Kościoła ma tu charakter czysto „użytkowy" i wyzyskuje obecną konjunkturę polityczną do wzmocnienia swych wpływów. Że konjunktura ta we Francji i Niemczech idzie po linji pokoju i dzięki temu czyni Kościół sprzymierzeńcem demokracji, a przeciwnikiem monarchistów i nacjonalistów jest dla Kościoła rzeczą przypadku i drugorzędną. Toć dzieła tegoż samego Maurras'a i ta sama „L'action française" znalazły się na indeksie już w r. 1914, ale tego z **rozkazu papieża nie ogłoszono.**

Toć w Polsce pisma endeckie przysięgają na ewangelję Maurras'a, uprawiają agitację w jego duchu, a kler polski politykuje po endecku i „maurrasowsku", aż obrzydzenie bierze, **ale Papież nie wyklął jeszcze ani jednego księdza, nie umieścił na indeksie ani jednej gazety endeckiej.**

Bądźcobądź nauczka, udzielona monarchistom i fakt usunięcia się od nich Watykanu, przywitać należy, jako objaw pomyślny. Dowodzi on, że nietylko Kościół **umie** się liczyć z rzeczywistością i realnym układem sił w społeczeństwie, ale też że demokracja jest już na tyle silna na Zachodzie, że **zmusza** Kościół do liczenia się z nią.

HANIEBNA HISTORJA

NAGANKA LEKARZY RADOMSKICH NA TOW. D-RA ST. KELLES-KRAUZA

Tow. dr. Stanisław Kelles - Krauz, obecnie działacz społeczny w Radomiu i lekarz naczelny tamtejszej kasy chorych, należy — jak wiadomo szerszemu ogółowi partyjnemu — do najsympatyczniejszych i najwybitniejszych postaci naszego ruchu robotniczego i kulturalnego. Przed wojną był sekretarzem krakowskiego Uniw. Ludowego, pisał broszury (np. o powstaniu człowieka), później brał udział w ruchu niepodległościowym i partyjnym; w Radomiu stanął na czele Tow. Uniw. Robotniczego, a jednocześnie gorliwie zajął się ruchem partyjnym. Zresztą szczegółowa charakterystyka powszechnie cenionego i kochanego działacza jest tu niepotrzebna, gdyż znamy go wszyscy dobrze. Niedarmo partja i TUR powoływały go nieraz na odpowiedzialne i honorowe stanowiska — tak np. przewodniczył zazwyczaj na zjazdach Turowych.

Otóż na wiosnę z. r. stała się historja następująca; Wynikł zatarg między lekarzami a zarządem radomskiej Kasy Chorych. Poszło właściwie o powolne wypłacanie zaległości pp. lekarzom. Kasa jednak starała się się zaległości wypłacić w możliwie szybkiem dla siebie tempie; jeden z delegatów zarządu Kasy udał się nawet do Warszawy po pożyczkę na ten cel. Wszystko było właściwie na najlepszej drodze. P.p. lekarze atoli woleli nie czekać dłużej i proklamowali wojnę robotniczej instytucji, ogłaszając **strajk.** Chodziło tu poprostu o uzyskanie dyktatury lekarskiej w społecznej instytucji; łatwo zrozumieć bowiem, że gdyby lekarze zwyciężyli, staliby się **panami** Kasy i mogliby dyktować jej warunki—tak w kwestji honorarjów, jak w kwestji wyboru lekarzy i t. d. Robotnicza instytucja postanowiła do tego zwycięstwa nie dopuścić i zwróciła się do innych lekarzy; w końcu akcja związku lekarzy radomskich skończyła się klęską.

Na wezwanie robotników i Partji tow. Kelles - Krauz nie wziął udziału w strajku. Wprawdzie był członkiem lekarskiego związku, ale jako karny towarzysz i wybitny społecznik, rozumiejący zadania Kasy, jako instytucji społecznej, zwrócił się do organizacji z zapytaniem, co ma uczynić. I postąpił tak — słusznie i po męsku — jak mu karność obozu robotniczego nakazywała. Nie korporacja bowiem drobna z jej wąskim korporacyjnym interesem, lecz wyższy interes społeczny rozstrzygać winien.

Naturalnie pp. lekarze piorunowali. „Socjalista — gadali — a w strajku nie wziął udziału". Nie rozumieli, a raczej nie chcieli rozumieć, że niema tu żadnej analogji (podobieństwa) ze zwykłym strajkiem robotniczym. Co więcej, sprawa się przedstawia wręcz **odwrotnie:** w tym bowiem wypadku egoistyczny interes drobnej grupki ludzi występuje **przeciw** interesowi społecznemu, przeciwko interesowi instytucji społecznej, przeciwko interesowi proletarjatu.

Tow. Krauz postąpił słusznie, pięknie i honorowo, gdy — narażając się na różne przykrości w t. zw. „Towarzystwie" — stanął w obronie proletarjatu, po męsku i karnie.

Zresztą pp. lekarze mogą sobie być niezadowoleni i pomstować. To ich prawo; mogą sobie w związku urągać itp. Ale postąpili znacznie gorzej. poprostu **brzydko** pod względem moralnym. Sprawa tow. d-ra Krauza znajduje się, jeśli się nie mylimy, obecnie w instancji apelacyjnej. w naczelnej Izbie lekarskiej. Nie czekając atoli na wyrok, radomskie „Towarzystwo Lekarskie" 7 września 1926 r. zwołało nadzwyczajne zebranie i wykluczyło tow. K. z Towarzystwa. Ale tego mało — w rozesłanem z T-wa lekarskiego zawiadomieniu czytamy, iż tow. dr. K. został wykluczony za **„postępowanie nieetyczne** (!!), **niehonorowe** (!!) i **uwłaczające godności stanu lekarskiego** (!!)". W końcu zawiadomienie wzywa do **„bojkotu towarzyskiego i zawodowego (!!)".**

Tyle pp. „etyczni" i „honorowi" lekarze radomscy. Nic nie mówią, **na czem polega** owe „nieetyczne" postępowanie i czem „uwłacza godności" lekarza. O tem nic nie mówią! Czytający to „zawiadomienie" bez komentarzy, ma wrażenie, iż tow dr. K. w najlepszym razie zezwolił sobie na jakiś zabieg zakazany albo nie po koleżeńsku postąpił przy leczeniu pacjentów, albo może poprostu naciągnął jakiegoś chorego.

To się nazywa postępowanie „etyczne" i „honorowe"! I ci panowie ośmielają się jeszcze mówić o „bojkocie"!

Zresztą — ciekawa rzecz, kto to są ci Katoni lekarscy w Radomiu, organizujący walkę z robotniczą instytucją? Ciekawe szczegóły podawało w tym względzie radomskie „Życie Robotnicze". Nie będziemy jednak tych przykrych (dla pp. lekarzy) rzeczy przedrukowywać. W najlepszym razie przeciętni prowincjonalni zjadacze chleba, zamknięci w wąskiem kółku małych osobistych interesów, bez szerszych społecznych horyzontów i ideałów, nagle — dosiadają wielkiego konia „etyki" i „honoru". A nie dostrzegają, że popełniają — przez zamilczanie okoliczności — zwykłe **oszczerstwo.**

Cały obóz pracujący polski wysoko ceni męskie i słuszne postąpienie tow. Krauza, zaś oburzeniem odpowiada na podstępne ataki pp. z Tow. lekarskiego. Robotnicy są wdzięczni tow. Krauzowi, że tak stanowczo i karnie wystąpił w obronie robotniczej instytucji.

Będziemy mieli niezawodnie sposobność wyrażenia tow. d-rowi Kelles - Krauzowi swego wielkiego zaufania, szacunku i uznania.

Kazimierz Czapiński.



SEN. ZUBOWICZ (Wyzwolenie)
Brał udział w Międzynarodowym kongresie radykałów w Karlsruhe.

KRONIKA POLITYCZNA

MIN. MEYSZTOWICZ U MARSZ. SEJMU.

Min. Sprawiedliwości p. Meyszłowicz przybył wczoraj do gmachu sejmowego i odbył godzinną konferencję z Marszałkiem Ratajem, informując go o wynikach dalszego śledztwa. prowadzonego w sprawie ostatnich aresztowań.

Zaznaczyć należy, że pomimo zapowiedzi, Rząd nie nadesłał dotychczas na ręce p. Marszałka wniosku wydania sądowi aresztowanych posłów.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

Na najbliższy poniedziałek wyznaczone zostało posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

STOSUNKI Z AFGANISTANEM.

W najbliższych dniach wyjeżdża do stolicy Afganistanu Kabulu, drogą przez Marsylję, kierownik referatu Dalekiego Wschodu w Min. Spraw Zagr., p. Józef Potocki.

Misja p. Potockiego dotyczy podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych oraz zbadania możliwości wymiany handlowej pomiędzy Polską i Afganistanem.

UNJA PARLAMENTARNA POLSKO-CZESKA.

Jak się dowiadujemy na marzec r. b. projektowana jest wycieczka parlamentarzystów czeskich do Polski. Poseł czeski dr. Flieder odbył już w tej sprawie konferencję z Marszałkiem Ratajem.

Wycieczka ta ma być zapoczątkowaniem unji międzyparlamentarnej czeskosłowacko - polskiej. Po wizycie posłów czeskosłowackich nastąpi rewizyta posłów polskich w Pradze.

P. C. P.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie przedstawicieli porozumienia prasy czeskosłowackiej i polskiej. Porozumienie to składa się z Komitetu w Pradze i z takiegoż w Warszawie, który wczoraj się ukonstytuował.

Na wniosek red. F. Przysieckiego, postanowiono zaproponować Komitetowi praskiemu wymianę wiadomości o wszystkich ważniejszych wydarzeniach, jakie zachodzą w obu krajach dla użytku prasy codziennej.

Wymiana ma się odbywać za pośrednictwem obustronnych mężów zaufania w drodze komunikatów oznaczonych inicjałami P. C. P.

NOWA ORGANIZACJA SŁUŻBY ZDROWIA.

W niedługim czasie zostanie przeprowadzone nowe unormowanie organizacji służby zdrowia. W związku z tym będą prawdopodobnie przeorganizowane Wydziały Zdrowia Publicznego w województwach.

OBRADY „PIASTOWCÓW".

Dnia 23 b. m. o godz. 11 przed poł. w Sejmie w lokalu klubowym odbędzie się posiedzenie Zarządu Klubu P. S. L. „Piast".

Dnia 24 b. m. o godz. 10 przed poł. w lokalu klubowym w Sejmie odbędzie się pełne posiedzenie Klubu Parlamentarnego P. S. L. „Piast". Na porządku dziennym między innemi będą omawiane sprawy ustaw samorządowych, budżetu, sytuacji politycznej jakoteż wnioski członków Klubu.

O OPŁATY AKADEMICKIE.

W dniu 20 stycznia r. b. p. Minister Oświaty dr. G. Dobrucki przyjął Prezydjum Ogólnopolskiego Związku Akademickich Bratnich Pomocy w osobach p.p. Robowskiego i Zagórowskiego w sprawie opłat akademickich, subsydjów państwowych na pomoc dla młodzieży i terminów egzaminów.

PRZYJAZD WOJEWODY BIAŁOSTOCKIEGO.

Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda białostocki p. Rembowski.

POWRÓT POSŁA MAIONIEGO.

Powrócił do Warszawy poseł włoski p. Maioni i objął urzędowanie.

RUCH SŁUŻBOWY.

Dotychczasowy starosta w Makowie p. Stanisław Kulesza przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Sochaczewa, do Makowa zaś na stanowisko starosty mianowany został dotychczasowy zastępca starosty w Pułtusku dr. Jan Łazarz.

INFORMACYJNY KALENDARZ ROBOTNICZY.

Centralny Komitet Organizacji Młodzieży T. U. R. wydał pierwszy Robotniczy kalendarz informacyjny z notatnikiem. Kalendarz ten, który wyszedł nakładem spółki wydawniczej „Robotnik" i „Księgarni Robotniczej", poza zwykłemi działami, jakie spotykamy w kalendarzach, zawiera wiele ciekawego materjału, niezbędnego dla każdego uświadomionego robotnika.

Wszystkie organizacje młodzieży, komitety partyjne, Zw. Zaw. i poszczególni towarzysze winni bzzwłocznie nadesłać do Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. (Warecka 7) lub do Księgarni Robotniczej (Warecka 9) zamówienia na kalendarz, którego cena wynosi 80 gr.

Spieszcie się z zamówieniami, gdyż nakład jest już na wyczerpaniu.

PRZEGLĄD PRASY

Twierdze. — Fundusz Bezrobocia. — Morze. — Pan Kantor.

Nic tak nie oświetla wykolejonej psychiki nacjonalistów i militarystów, jak ich desperackie pomysły, rodzące się pod wpływem nastroju czy kaprysu. Oto **„Dwugroszówka"** znalazła nowy sposób zapewnienia bezpieczeństwa Polsce Ponieważ Niemcy budują, czy wybudowały twierdze nad granicą Polski, więc precz... z układami politycznemi. Niech żyją twierdze polskie, „należycie obmyślane i zbudowane". One nam dadzą „bezpieczeństwo". Endecy do szpiku kości przesiąkli duchem pruskim. Od Bismarcka wzięli teorje, od junkrów i generałów pruskich praktykę.

„Kurjer Polski" wywodzi, że aresztowani posłowie białoruscy dążyli „poprostu do zbolszewizowania ludności", co b. niewiele mówi.

„Głos Prawdy" wytyka zygzakowatość przesilenia niemieckiego.

„Rzeczpospolita" wyraża obawę, by projektowany zjazd emigracji polskiej nie wypadł czasami za mało endecki i klerykalny.

„Epoka" omawia sprawozdanie Funduszu Bezrobocia ze swej działalności, które w tych dniach ukazało się z druku i słusznie zaznacza potrzebę rozszerzenia zakresu działalności i zadań Funduszu i zwraca uwagę na upośledzenie bezrobotnych pracowników umysłowych.

W powodzi artykułów militarnych i militarystycznych **„Polski Zbrojnej"** ukaże się czasami rozsądny głos o sprawach ogólniejszego znaczenia. Wczoraj np. pismo to słusznie podniosło obojętność ogółu polskiego dla morza, a w szczególności na rybactwo.

„Wartość odżywcza ryb, jako produktu spożycia, a specjalnie ryb morskich, ogólnie jest znana. Zdawałoby się, iż przy zupełnie nięmal rabunkowej gospodarce rybnej naszych rzek i jezior, przy olbrzymich dziś już cenach ryb na rynku wewnętrznym, zapotrzebowanie na ryby morskie w Polsce winno z dnia na dzień wzrastać. Przemysł rybacki wybrzeża naszego winien się rozwijać. Tymczasem rzecz się ma wprost przeciwnie: mimo dzisiejszych „ciężkich czasów", Polska spożywa mniej taniej ryby morskiej (śledź), niż przed wojną i przemysł rybacki naszego Pomorza z dnia na dzień upada. W związku z tem mowy nawet niema o wytworzeniu na większą skalę przemysłu gałęzi tej pokrewnego, przemysłu przetworów rybnych".

Przed kilku dniami zamieściliśmy interpelację tow. Regera o gospodarce p. Kantora w Zw. Inwalidów. P. Kantor odpowiada na zarzuty interpelacji w tasiemcowych artykułach prasy prawicowej, grożąc sądem „oszczercom".

Tymczasem **„Głos Prawdy"** drukuje list, zajmujący się działalnością p. Kantora, jako referenta w wydziale emerytalnym w Min. Skarbu:

... „do biura, do tego wydziału emerytalnego, p. Kantor przychodzi raz na 6 — 8 dni — na jedną godzinę. Całe zaspy, całe naręcza spraw emerytów i emerytek leżą na jego biurku, na oknie, na krzesłach (niema już ich gdzie lokować) nie załatwionych i nie mogących być załatwionemi nawet w dalekiej przyszłości. Wynędzniałe, głodne, schorowane, o woskowych twarzach emerytki przychodzą i żebrzą o załatwienie ich spraw. Ale są to beznadziejne prośby, bo p. Kantor zwykle jest nieobecny".

Ankieta **„Głosu Prawdy"** o ustroju spada na coraz niższy poziom. Wczoraj produkuje się jakiś pseudonim i w ogromnym artykule, pełnym pretensjonalnego gadulstwa i frazesów, wymyśla „444 tyranom, którzy omal nie ukradli całej Polski", republikę nazywa „brzytwą w rękach szaleńca", radzi dobrodusznie nie bać się monarchistów i t. d. A wszystko to wygaduje z miłości do ludu pracującego...

Należałoby raczej rozpisać ankietę o ustroju mózgu „nowoczesnego obywatela".

B.

Sprostowanie. Do wczorajszego przeglądu prasy wkradł się błąd drukarski, zniekształcający sens zdania. Powinno być:

P. Stpiczyński w „Głosie Prawdy" polemizuje z p. Strońskim w obronie powszechnego prawa głosowania. **Utrącenie** (a nie utrzymanie) tego prawa byłoby „zamordowaniem demokracji".

PIERWSZA PIEKARNIA MECHANICZNA W POLSCE

Dwa dni temu została otwarta w Krakowie największa piekarnia mechaniczna w Polsce. Otwarcie piekarni było początkowo wyznaczone na dzień 10-go stycznia r. b., opóźnienie otwarcia nastąpiło z powodu spóźnionego przyjazdu montera, który miał piekarnię uruchomić. Jak się dowiadujemy zrobiony już był próbny wypiek, który dał rezultaty bardzo dodatnie. Oficjalne otwarcie piekarni dokonane zostanie w pierwszych dniach lutego. Produkcja dzienna tej piekarni w ciągu 16 godzin wyniesie ponad 700 kg. białego pieczywa i 12 tysięcy kg. chleba.

TELEGRAMY

O TWIERDZE WSCHODNIO-PRUSKIE

POJEDNAWCZE STANOWISKO DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Paryż, 21 stycznia. (A. W.). Jak donosi „Matin" rokowania w sprawie twierdz niemieckich prowadzone są w ożywionem tempie. Delegaci niemieccy zmienili swe propozycje, zbliżając się do żądań aljantów. Komitet wersalski zajmuje się obecnie rozpatrywaniem zmian redakcyjnych przedłożonych przez Niemców.

CZICZERIN SZUKA POROZUMIENIA Z FRANCJĄ

OCZEKIWANA WIZYTA W PARYŻU.

Paryż, 21 stycznia. (A. W.). Pisma przynoszą wiadomość, że Cziczerin, bawiący obecnie na kuracji w południowej Francji, zatrzyma się w drodze powrotnej w Paryżu, celem odbycia z przedstawicielami rządu francuskiego konferencji, na której miałaby być rozważana możliwość nawiązania stosunków Francji z Rosją. Równocześnie z Cziczerinem przybędzie do Paryża ambasador francuski w Moskwie Herbet.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Dekret w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego w Madrycie będzie ogłoszony 31 stycznia. Dekret określić ma datę 15 lutego, jako termin ustalenia nazwisk kandydatów do Zgromadzenia.

— Sejm saski po ukończeniu debaty nad exposé premjera Heldta odrzucił wczoraj przeciwko głosom socjalistów i komunistów wniosek o wyrażenie votum nieufności nowemu rządowi. Hittlerowcy w czasie głosowania wyszli z sali. Również odrzucono drugi wniosek o rozwiązanie sejmu.

— Minister Spraw Zagr. Meksyku wyraził gotowość przyjęcia zasady arbitrażu, jako sposobu rozstrzygania sporów pomiędzy Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi.

— Donoszą tu z Ekaterynburga, iż wybuchł tam olbrzymi pożar magazynów Uraltorgu, w którym skupione były wielkie zapasy towarów spożywczych. Na skutek zamarznięcia rur wodociągowych jakiekolwiek tlumienie pożaru było uniemożliwione, dlatego też magazyny uległy zupełnemu zniszczeniu.

— Z całych Włoch nadchodzą wiadomości o silnych burzach i opadach śnieżnych.

— Z Berlina PAT. donosi: Wczoraj rozpoczął tu obrady wyłoniony przez Reichstag trybunał weryfikacyjny w sprawie plebiscytu nad ustawą odszkodowawczą dla byłych domów panujących w Niemczech. Ogółem wpłynęło do trybunału 35 zażaleń pisemnych z powodu nienormalnego przebiegu głosowania. Pozatem rozpatrzono poszczególne wypadki naruszenia regulaminu plebiscytu.

— Liczba bezrobotnych w Anglji spada w dalszym ciągu. W okresie poprzedniego tygodnia znalazło zatrudnienie 64 tysiące bezrobotnych, tak iż liczba ich w połowie setycznia wyniosła 1.432 tysiące.

— Z Londynu donoszą, iż komisja administracyjna partji liberalnej znaczną większością głosów zmusiła przeciwnika Lloyd George'a Philipsa do ustąpienia, wobec czego Lloyd George staje się znowu przywódcą stronnictwa.

— Trybunał meksykański przyznał 3 cudzoziemskim kompanjom naftowym tymczasowe pozwolenia, polecając min. Handlu zawiesić na przeciąg 3-dniowy wszczęte przeciwko tym towarzystwom postępowanie prawne, celem umożliwienia trybunałowi przeprowadzenia śledztwa.

— Donoszą z Panamy, iż wzrasta tam opozycja przeciwko traktatowi ze Stanami Zjednoczonemi. Posłowie do parlamentu panamskiego otrzymali listy anonimowe, grożące śmiercią każdemu, kto będzie głosował za traktatem.

Z ŻYCIA PARTJI.

WIELKI WIEC POLITYCZNY PPS.

W niedzielę, dn. 23-go stycznia o godz. 11 rano w sali teatru „Odrodzonego" na Pradze odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

Przemawiać będą tow. tow. poseł Rajmund Jaworowski, radni: Tadeusz Szpotański i Roman Lewacz oraz tow. Stefan Haupa.

Towarzystwo Wiedzy Robotniczej na Pradze (ul. Brukowa 29) urządza dnia 23 b. m. o g. 18.30 wieczór klubowy.

Klub Radnych PPS. Kasy Chorych. W sobotę, dn. 22 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych i członków Zarządu PPS. Rady Kasy Chorych.

Konferencja dzielnicy Czerniakowskiej. W niedzielę, dnia 23 b. m. o 11 rano, Solec 67 Konferencja dzielnicowa.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6. Obecność wszystkich członków niezbędna.

Dzielnica Jerozolimska zawiadamia, że biblioteka dzielnicy jest czynna chwilowo raz na tydzień, we czwartki od godziny 8 do 9-ej.

Z biblioteki mogą korzystać członkowie partji, związków i stowarzyszeń sportowych. Niečlonkowie dzielnicy winni przedstawić poręczenie swojej dzielnicy lub organizacji.

Wielka Zabawa Karnawałowa. W sobotę dnia 22 b. m. o godz. 10 wiecz. w salach przy ul. A. Jerozolimskie 6, Stow. „Dom Ludowy" w Warszawie urządza Wielką Zabawę Karnawałową, dla członków i sympatyków. Bufet obficie zaopatrzony, rozmaite atrakcje. Zaproszenia otrzymywać można przy wejściu oraz w sekretarjacie „Domu Ludowego" od godz. 11 do 1 i od 5—7 wiecz.

Ruch młodzieży

Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego T. U. R. W poniedziałek, dn. 24.I o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6, I-e Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej. Wybór delegatów na III Zjazd TUR. Wybór Zarządu i Kom. Rewizyjnej.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Oddz. Warsz. TUR. składa niniejszym serdeczne podziękowanie ob. ob. Dąbrowskim, Kawowej, Kopankiewiczowej, Strugowi i dzielnicy Mokotowskiej PPS. za ofiarowanie książek dla bibljoteki Oddz. Warsz. TUR.

Ruch zawodowy

Baczność tow. piekarze! Walne zebranie sprawozdawcze odbędzie się w dniu 23.I b. r w lokalu Metalowców, ul. Leszno 53, o g. 11 rano punktualnie.

Ruch spółdzielczy

WIELKIE ZGROMADZENIE SPOŻYWCÓW

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 b. m., o g. 12 w południe, w lokalu Spółdzielni, Chłodna 29, na temat: „Walka z drożyzną". Przemawiać będą tow. tow.: pos. Zygmunt Gardecki, Aleksander Ostrowski, czł. Rady Nadzorczej W. S. S, Jan Żerkowski, czł. Zarządu Zw. Spółdz. Spoż. Rzplitej Pol., Wincenty Sikorski, czł. Zarządu W. S. S.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy, do jaknajliczniejszego udziału w zgromadzeniu.

Zarząd.

Ruch kult.-oświatowy.

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA PRZY RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWOD.

wydaje bilety na następujące przedstawienia:

Sala Tramwajów Miejskich (Młynarska 2), dnia 23.I o godz. 6 wiecz. sztuka pod tyt.: „Romantyczni" odegrana przez zespół dramatyczny Al. Zelwerowicza.

Teatr Polski: „Car Paweł I" dnia 25.I o godz. 8 w., bilety w cenie 5.60 i 5.10.

Teatr Narodowy: „Zbójcy" Szyllera dnia 31.I o godz. 8 w., bilety w cenie od 75 do 3.10.

Teatr Wielki: „Rycerskość wieśniacza", „Petruszka" i „Jezioro Łabędzie" dnia 3.II o godz. 8 w., bilety w cenie od 1 zł. do 5.10.

Bilety na powyższe przedstawienie nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7, od godz. 11 rano do 2 i od 5 do 7-ej.

Przedstawienie teatralne. Dnia 22 i 23 stycznia r. b., t. j. w sobotę i niedzielę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Karnawał proletarjacki", na program którego złożą się: Gra o Herodzie — W. Wandurskiego; Róża (sprawa druga) — St. Żeromskiego; Czemu tęsknisz za chatą...; Walka dwuch narodów,—wystawione przez Sekcję dram. Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka. Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. przy wejściu.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Krosno

WIEC BEZROBOTNYCH.

Dnia 12 stycznia b. r. odbył się wiec bezrobotnych powiatu Krośnieńskiego, na którym przemawiał sekr. Związku Górników tow. Pilch. Zebrani uchwalili rezolucję, którą delegacja bezrobotnych przedłożyła panu Staroście. Równocześnie z górą 1.000 bezrobotnych ruszyło manifestacyjnym pochodem pod gmach Starostwa.

W uchwalonej rezolucji bezrobotni domagają się od Rządu i Sejmu uchwalenia ustawy o pośrednictwie pracy przez P. U. P. P. o obowiązkowem zgłaszaniu wolnych miejsc i przyjmowaniu przez przedsiębiorstwa, wskazanych kandydatów na wakujące miejsca.

Dalej bezrobotni domagają się od Rządu przeznaczenia potrzebnych sum na złagodzenie kryzysu i zmniejszenie liczby bezrobotnych, a to przez rozpoczęcie robót publicznych.

Od Starostwa, Wydziału Powiatowego i Zarządu miasta Krosno, bezrobotni domagają się opracowania w jaknajszybszym terminie planu regulacyjnego, rozpoczęcia robót inwestycyjnych.

Bezrobotni domagają się zaopatrzenia zwłaszcza w okresie zimowym, w węgiel i przyznania go wszystkim bezrobotnym.

Bezrobotni wybrali delegację 2 bezrobotnych, która wspólnie z sekr. Związku Górników, tow. Pilchem wyjedzie do Drohobycza i tam przedstawi uchwalone postulaty.

Lipno

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Ruch organizacyjny wśród młodzieży. — Ognisko dla dzieci robotniczych.

Urządzane, co kilka miesięcy kolejno w różnych powiatach, zjazdy robotników rolnych mają duże znaczenie nietylko dla zawodowej organizacji rob. rolnych; przyczyniają się one również do ogólnego ożywienia życia organizacyjnego.

16-go b. m. odbył się zjazd powiatu lipnowskiego, przy licznym udziale służby folwarcznej i miejscowych robotników. Przemawiali sen. tow. **Kłuszyńska**, tow. **Bobik, Kawalec** i **Meduski.**

Na czoło obrad wysunęła się sprawa masowego zwalniania służby folwarcznej. W powiecie lipnowskim około 250 osób zwolnili obszarnicy. Całemi gromadami ciągną ci nieszczęśliwcy od folwarku do folwarku w poszukiwaniu pracy. Kwestja ta domaga się gwałtownie załatwienia. Słuszne też są uchwały zjazdu, żądające wprowadzenia przymusowego pośrednictwa pracy przez Komisje Parytatywne. Samowoli obszarników trzeba kres położyć.

O godz. 4-ej zebrała się młodzież. Na organizacyjnem zebraniu referowała tow. Kłuszyńska sprawy Koła młodzieży TUR. W lutym odbędzie się uroczystość otwarcia Koła i odsłonięcie sztandaru.

Wieczorem omawiano konieczność otwarcia „Ogniska" dla dzieci robotniczych w Lipnie. Towarzysze okazali duże zainteresowanie i jest nadzieja, że przy poparciu Magistratu, gdzie ławnikiem Op. Społ. jest tow. Bobik, będzie można w najbliższych tygodniach „Ognisko" zorganizować.

Wilno

WYBÓR REKTORA UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE.

Na miejsce prof. Marjana Zdziechowskiego, który z powodu choroby zrzekł się godności rektora, kolegjum profesorów wybrało wczoraj rektorem Uniw. Stefana Batorego prof. wydziału humanistycznego, Stanisława Pigonia.

„KURJER WILEŃSKI" W NIEODPOWIEDNICH RĘKACH.

Do niedawna uważano wychodzący w Wilnie „Kurjer Wileński" za organ postępowej demykracji. Za czasów redaktorstwa pp. Okulicza, Świechowskiego, przy współpracownictwie obecnego ministra p. Staniewicza, „Kurjer" starał się utrzymać zasadniczą linję.

Po ich ustąpieniu stał się istną polityczną „Wieżą Babel" dla ćwiczeń młodych, a gorących polityków, o rozpięciu „faszyzm-drobner-mistycyzm". W jednym i tym samym numerze spotykamy wzajemnie siebie zwalczające tendencje. Niezależny socjalista, p. Wysłouch, gromi powszechne pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, za co uzyskuje pochwały od „Słowa". Kierownik działu ekonomicznego, też „wunderkind", pisze artykuły zachwalające „Solidarność Pracy" — wskazuje adres i zachęca do prenumeraty. Duże miota gromy na P. P. S., że straciła „pazury i kły" i zachwala „Głos Prawdy" — za jego stanowisko w sprawie białoruskiej. Specjalnie się faworyzuje nieistniejącą Okręgową Komisję Związków Zawodowych, rej w której wodzili „drobnerowcy", a patronował sam pan radny Zasztowt, który umie pogodzić w jednej osobie stanowisko radnego i funkcjonarjusza Magistratu. Wszelkimi sposobami różni panowie — współpracownicy atakują PPS, a swych pupilów z pod znaku „drobnerowskiego" ogłaszają za „lewicę PPS", której w Wilnie zupełnie niema, o czem „Kurjer Wileński" bardzo dobrze wie, jak również i o tem, że jedyną przedstawicielką zawodowego ruchu klasowego robotniczego jest Okręgowa Komisja Zw. Zawod., której przewodniczy tow. Stążowski i komisja ta mieści się na Kijowskiej 19.

W nazwie i treści uzurpatorów z Wielkiej ulicy, ochrzczonych przez „Kurjer Wileński" mianem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, jest tyle prawdy, co i w istnieniu w Wilnie „lewicy P. P. S."

To też Komitet Wileński PPS zawiadomił redakcję „Kurjera Wileńskiego" o swoim względem niego negacyjnym stosunku.

Obserwator.

Białystok

ODCZYT TOW. POSŁA REGERA.

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 1-ej popoł. w sali miejscowego teatru „Palace" tow. poseł Tad. Reger wygłosił odczyt na temat: „Zasady i ideologja ubezpieczeń społecznych i znaczenie Kasy Chorych w życiu klasy pracującej".

Tow. Reger w świetnym przeszło 2 godz. referacie omówił historję ubezpieczeń społecznych w różnych krajach, zastanawiając się szczegółowo nad obowiązującem w Rzeczypospolitej Polskiej Ustawodawstwem Socjalnem.

Licznie zebrani słuchacze z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali znakomitego referatu tow. posła Regera.

Tow. pos. Reger przyjechał do Białegostoku na zaproszenie, miejscowego Oddziału Zw. Prac. Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rz. P., który ze swej strony w celu umożliwienia ubezpieczonym wolnego wstępu na odczyt zwrócił się do Zarządu Kasy Chorych o pokrycie kosztów związanych z odczytem.

Zarząd Kasy przychylił się do wniosku Zw. Prac. Kas Chorych i ogłoszenia o odczycie były wydane w imieniu Zarządu Powiatowej Kasy Chorych, który również delegował na przewodniczącego odczytu swego wice-przewodniczącego tow. Waksa.

Zakopane

ZASYPANI LAWINĄ.

„Kurjer Codzienny" donosi z Zakopanego, iż w tych dniach wyjechało trzech gospodarzy z Witowa po drzewo do doliny Chochołowskiej. Po drodze zwaliła się na nich lawina śnieżna, zasypując wszystkich, wraz z koniem. Po długich poszukiwaniach natrafiono na ślad zaginionych, lecz, po odkopaniu śniegu, wydobyto już tylko zwłoki.

ZGON 105-LETNIEJ STARUSZKI.

Przed trzema dniami zmarła w Zakopanem 105-letnia staruszka Nawsiowa, wywodząca się ze starej rodziny góralskiej. Pogrzeb zgromadził wielkie rzesze górali, w czem połowę prawie stanowili wnukowie i prawnukowie zmarłej.

Sosnowiec

FAŁSZERZE BANKNOTÓW.

Policja w Zawierciu natrafiła na ślad bandy fałszerzy banknotów 20-złotowych, którzy w jednym z młynów pod Zawierciem fabrykowali banknoty, oraz fałszowali weksle większych firm w Zawierciu. Aresztowano na miejscu niejakiego Lenartowicza i Czepielina. Śledztwo w toku.

STRASZNA ZBRODNIA.

W Komisarjacie policyjnym zgłosiła się wczoraj niejaka Luboszowa, oświadczając, iż przed chwilą zamordowała własne dziecko. Policja udała się do jej mieszkania, gdzie znalazła małe dziecko, z rozciętą czaszką, które po kilku godzinach zmarło w szpitalu. Mąż morderczyni odmawia wszelkich wyjaśnień. Wyrodnych rodziców osadzono w areszcie.

RUCH ROBOTNICZY

STRAJK PIEKARSKI W KRAKOWIE SKOŃCZONY.

W dniu wczorajszym Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego w Warszawie otrzymał depeszę o zakończeniu strajku piekarskiego w Krakowie z wynikiem korzystnym dla robotników. Umowa podpisana będzie w dniu dzisiejszym.

ZE ZW. PRAC. INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

W niedzielę, dnia 16 stycznia r. b. w lokalu Zw. przy udziale członków Zarządu z Łodzi, Krakowa, Radomia, Torunia i Grodna — odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego. Ze sprawozdania Komitetu Wykonawczego, złożonego przez tow. tow. Prejsa, Trojanowskiego i Gonerko wynika, że Zw. liczy 57 Oddziałów z liczbą członków 19.000, w tej liczbie w samej Warszawie przeszło 6000 osób. Bilans zamknięcia wykazuje sumę we wpływach do Centrali 75.346 zł. 39 gr. i do Oddziałów 200.000 zł.; w wydatkach zaś Centrali 73.644 zł. 22 gr.

W okresie sprawozdawczym, t. j. od 11 września do dn. 16 stycznia r. b. Zw. przeprowadził cały szereg zwycięskich akcji ekonomicznych w Warszawie i w innych miastach, jak Lwów, Łódź, Kraków, Grodno i in. Sprawozdanie, po krótkiej, lecz ożywionej dyskusji zostało przyjęte.

Uchwalono przytem kilka wniosków natury organizacyjnej, z których należy wymienić wniosek stwierdzający, że mimo wzrastającej liczebnie siły organizacyjnej przedsiębiorcy zakładów użyteczności publicznej i niektóre samorządy, stale osłabiają siłę organizacyjną Zw. przez zwalnianie z pracy robotników piastujących mandaty w Zarządach Oddziałów, jak to było w Łucku, Łodzi, Siedlcach, Radomiu i innych miastach. Zarząd Główny kategorycznie zaprotestował przeciwko podobnym metodom walki z prawnie istniejącą organizacją zawodową. Zarząd Główny uchwalił zwrócić się do Min. Pracy z żądaniem przedłożenia ustawy chroniącej działaczy zawodowych od zwalniania z pracy za działalność zawodową.

Wyczerpujący referat na temat sytuacji obecnej w instytucjach użyteczności publicznej wygłosił tow. K. Neubauer, który zobrazował dążenia reakcyjnych samorządów i Dyrekcji prywatnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej w kierunku odebrania dotychczasowych warunków bytu, a zwłaszcza zarobków, które przy obecnej drożyźnie są niewystarczające. Celem przeciwstawienia się takim dążeniom należy bardziej jeszcze scentralizować pracowników w dziedzinie prowadzenia akcji ekonomicznej, oraz w dziedzinie organizacji wkładek członkowskich. Nad referatem tym rozpoczęta dyskusja ujawniła w całej swojej nagości harce reakcyjnych i kapitalistycznych przedsiębiorców i samorządów. Po zakończeniu dyskusji uchwalono wniosek, polecający opracowanie planu centralizacji wysiłków Związku w kierunku zrealizowania zadań Związku.

Pozatem uchwalono wniosek, domagający się udziału Związku w komisji ankietowej celem zbadania kosztów produkcji zakładów użyteczności publicznej, oraz w Radzie samorządowej.

WYNAGRODZENIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiego funduszu zatrudnienia bezrobotnych zdecydowano zachować dotychczasowe płace, pobierane przez zatrudnionych przez Magistrat bezrobotnych pracowników umysłowych rozsianych po różnych wydziałach zarządu miasta. Płace te wynosić będą w dalszym ciągu od 7 do 10 zł. dziennie. Pierwotny projekt budżetu funduszu przewidywał zniżkę tych płac do 7 zł. dziennie.

Natomiast odrzucono, ze względu na brak kredytów, żądanie zainteresowanych przyznania im 13 pensji narówni z etatowymi urzędnikami miejskimi, zapłaty za dni świąteczne oraz podwyższenie zarobków.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

Delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej wyjechał do Katowic, w celu przyśpieszenia dalszych ładunków węgla dla Warszawy (pierwsze transporty są już w drodze), przeznaczonego w ilości 1.500 ton dla podziału wśród bezrobotnych stolicy, niepobierających zasiłków. Rozdziałem węgla zająć się ma, jak wiadomo, Magistrat.

WYPŁATA ZAPOMÓG BEZROBOTNYM PRAC. UMYSŁOWYM.

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska 45, róg Zielnej) komunikuje, że wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, z tytułu państwowej akcji doraźnej za m-c styczeń 1927 r., będą uskuteczniane w dn. 25, 27 i 29 stycznia b. r. od godz. 10 rano do godz. 2 po poł.

Piotrków

KOMISJA ROZJEMCZA DLA SPRAW DOZORCÓW.

Do nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla zlikwidowania zatargu zbiorowego pomiędzy właścicielami a dozorcami domów w Piotrkowie został delegowany, jako przedstawiciel Min. Sprawiedliwości, sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Bronisław Owczarek.

Z sądów.

O zamach na więzienie wojskowe.

W sądzie Apelacyjnym od dwuch dni toczy się rozprawa Klemensa Wasilewskiego, Wojciecha Dąbrowskiego, Jana Machniewicza, Wendołowskiego i Wiktorowskiego, oskarżonych o dokonanie próby zamachu na więzienie wojskowe, w celu uwolnienia uwięzionych w nim podówczas Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

W pierwszej instancji Wasilewski i Dąbrowski skazani zostali na 8 lat ciężkiego więzienia, czterej pozostali na 4 lata ciężk. więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok odnośnie do Dąbrowskiego i Wasilewskiego zatwierdził, pozostałym zaś zmniejszył do lat 2 ciężkiego więzienia.

Obecnie Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, przekazując sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Jako świadkowie, m. in. występują tow. poseł Kwapiński i Komisarz Pol. Polit. Łęski.

Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj.

Skazanie redaktora organu komunistycznego.

Sąd Okręgowy skazał wczoraj Jana Turlińskiego, redaktora komunistycznej gazety „Zew młodzieży robotniczej" na 3 miesiące więzienia.

Za rozlepianie odezw.

Sąd Okręgowy skazał Bolesława Królczyńskiego za rozlepianie na Pradze odezwy „Rządy faszystowskie Piłsudskiego" na 1 rok więzienia.

Niedoszli słuchacze posła Bryla.

Dn. 14.III.1926 r. miał się odbyć w sali cyrku odczyt posła Bryla p. t. „Prawda o Rosji Sowieckiej". Wobec tego, iż na skutek zarządzenia Komisarjatu rządu odczyt został zabroniony, niedoszli słuchacze posła Bryla przed cyrkiem manifestowali swe gorące uczucia dla prelegenta. W czasie awantury policja zmuszona była niektórych z nich aresztować.

Wczoraj sąd Okręgowy skazał za sprzeciw działaniu policji Władysława Mazura, Marjana Białkowskiego i Joela Alabastra na 6 m. więzienia.

O zajścia w cyrku.

Dnia 8 listopada 1925 r. w cyrku odbywał się wiec robotników małorolnych, zwołany przez P. P. S. Wśród 5 tysięcy osób zgromadzonych w olbrzymiej sali, znalazła się też i spora ilość komunistów, którzy rozpoczęli awantury i prowokacje. Zjawiły się i odezwy komunistyczne. W rezultacie aresztowano 50 osób z górą, które zresztą zwolniono. Przeciwko 12 wytoczono sprawę.

Borenstein Mieczysław, Mulczyński Józef, Chaim Roland i Nikodem Różański na rozprawę się nie stawili. Z obecnych na sprawie sąd skazał: Jakóba Lichtensteina na 1 rok twierdzy, Jana Turlińskiego na 1 rok ciężkiego więzienia i Romana Kiełczewskiego na 3 miesiące więzienia. Pozostałych uniewinniono.

L. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem pochmurno, temperatura najniższa —3°, najwyższa onegdaj +4°, śniegu 19 cm.

W Morskiem Oku rano było chmurno, temperatura 0°, najniższa w nocy —1°, śniegu 90 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia i temperatury, postępujące od zachodu: w zachodniej części kraju wzrost zachmurzenia do całkowitego, kilkustopniowe przymrozki, drobne opady śnieżne. We wschodniej części zachmurzenie jeszcze umiarkowane, mróz lżejszy, gdzieniegdzie możliwy drobny śnieg. Umiarkowane, potem silne wiatry z kierunków wschodnich.

O budżet miasta Warszawy. Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło się, do samorządu miasta Warszawy o przysłanie budżetu na rok 1927/8 do 1 lutego b. r. Konwent Seniorów Rady Miejskiej w Warszawie, który rozpatrywał tę sprawę przyszedł do wniosku, że jest to rzeczą zupełnie niemożliwą i że budżet w tym czasie bez szkody dla prac budżetowych nie może być przedłożony. Na opóźnienie przedłożenia budżetu wpłynęło po pierwsze to, że rozważane są jednocześnie dwa budżety: budżet prowizoryczny i budżet zwykły, a następnie, że przesunięto termin przedkładania budżetu, który dawniej obowiązywał dwa miesiące na jeden miesiąc. Konwent Senjorów stanął na stanowisku, że jednakże należy uwzględnić słuszne żądanie Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie przyśpieszenia prac budżetowych i że należy budżet załatwić na dzień 1 marca co oczywiście będzie wymagać bardzo intensywnej pracy komisyjnej. Referenci poszczególnych działów oświadczyli, że o ileby termin przedłożenia budżetu miał być wcześniejszy niż na 1 marca to w takim razie złożą swoje referaty.

Dzięki akcji Warszawskiego Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, której owocem było wybudowanie w ciągu roku ubiegłego 24-ch nowych domków drewnianych, wszystkie namioty znajdujące się na Żoliborzu, zostały zlikwidowane.

Obecnie na Kolonji bezdomnych Polskiego Czerwonego Krzyża niema już ani jednego namiotu, jako też zniesione zostały zupełnie baraki blaszane.

Wszyscy bezdomni w liczbie przeszło 3.000 osób mieszkają w drewnianych domkach 14-pokojowych, których ogólna liczba wynosi 42 budynki mieszkalne.

Szkarlatyna wygasa. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w czwartek rano 221. W ciągu tego dnia przybyło 4 nowych chorych, razem tedy było ich 225. Z tego w ciągu omawianego dnia wyzdrowiało 8, zmarło 1, pozostało więc na piątek 226, a więc o 5 mniej, niż na dzień poprzedni.

Z Tow. Teozoficznego. W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 5 p.p. w sali Polskiego Towarzystwa Teozoficznego (Królewska 25, m. 3) p. Helena Potulicka wygłosi odczyt na temat: „Religja serca i czynu".

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 23 stycznia (w niedzielę) odbędzie się o godz. 12-ej w sali Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt prof. N. Gąsiorowskiej p. t. „Istota i zadania historji gospodarczej".

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś z powodu niedyspozycji kilku artystów grana będzie, zamiast „Złotego kogucika" i „Kupały", „Halka". W niedzielę o 3-ej popoł. po cenach zniżonych „Straszny Dwór", wieczorem opera komiczna Pucciniego „Gianni Schichi' oraz dwa balety „Petruszka" i „Kupała".

W poniedziałek przedstawienia niema. we wtorek „Pan Twardowski" po cenach zniżonych.

Teatr Narodowy. Codziennie „Uśmiech losu".

W niedzielę popołudniu o 4-ej „Król Edyp".

Teatr Letni. Codziennie „Potęga reklamy".

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Albatros".

Teatr Polski. Ostatnie dni „Car Paweł ". W niedzielę o 4-ej po cenach najniższych „Zaczarowana Królewna" Or-Ota.

W przyszłym tygodniu premjera komedji Goldoniego „Sługa dwuch panów".

Teatr Mały. Jutro 3 przedstawienia o g. 12-ej w poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc". O godz. 4 po cenach znacznie zniżonych komedja „Azais". Wieczorem codziennie „Najdroższa moja Peg".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś i jutro ostatnie dwa razy komedja „Ten pierwszy". W niedzielę popoł. po cenach zniżonych komedja „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Nowości Messal - Niewiarowskiej. Niezadługo odbędzie się premjera pięknej operetki Kalmana p. t. „Księżna Cyrkówka".

Teatr im. Fredry. W sobotę o godz. 4-ej przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Ogniem i mieczem". Wiecz. „Trędowata", H. Mniszkówny. W niedzielę rano o godz. 12-ej raz jeszcze „Jasełka". Popołudniu o godz. 4-ej „Krakowiacy i Górale". Wieczorem „Trędowata".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych wodewil „Pędziwiatr".

W próbach „Urzędowa żona".

W niedzielę o godz. 4 p.p. po cenach zniżonych „Wesele Fonsia". O godz. 8 wiecz. „Pędziwiatr".

Teatr „Zjednoczonych" ul. Wolska 32. W sobotę, niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 i poniedziałek „Trędowata".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery nowej rewji p. t. „C. D. P.".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Codziennie operetka Stolza „Pajacyk" oraz „Dodatek nadzwyczajny".

Teatr „Olimpja". Dziś i codziennie „Spiskowcy".

Z Filharmonji. W niedzielę, na poranku, który się rozpocznie o godz. 3 popoł. wystąpi pianista Stefan Askenaze i grać będzie koncert A-dur Liszta. Orkiestra pod dyrekcją p. Ignacego Neumarka wykona utwory Berlioza, Schuberta (symfonja „Niedokończona") i in.

W niedzielę, o godz. 11 rano początek konkursu szopenowskiego. Bilety na konkurs w kasie Filharmonji.

Teatr dla Dzieci. W gmachu Komedji w niedzielę 23 b. m. o godzinie 12 min. 15 baśń fantastyczna p. t. „Zaczarowana perełka i karzełek Paluszek".

Wieczór Kolend. Dziś, dnia 22 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) koncert kolend w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. prof. Kon. Muz. Br. Rutkowskiego. W koncercie udział biorą p.p.: M. Budziszewska art. op. warsz. (śpiew), M. Święcicka (fort.) i prof. J. Lefeld (akomp.).

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

SOBOTA.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—16.45 Stacja nieczynna.

16.45—17.10 Odczyt p. t. „Powstanie styczniowe" — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Stefanja Jagodzińska-Niekrasz (fortepian) i p. Mieczysław Salecki (śpiew).

Część I-a.

1. a) Herlod: Uwertura do op. „Zampa", b) Blon: Sizilietta, c) Widor: Serenada, — wykona orkiestra. 2. Mascagni: Arja z op. „Rycerskość wieśniacza" — odśpiewa p. Mieczysław Salecki, 3. Chopin: a) Polonez, A-dur, b) Nocturn cis-moll, c) Mazurek f-moll, wykona p. Stefanja Jagodzińska-Niekrasz.

Część II-a.

4. Büsser: Mała suita: a) En Sourdine, b) Valse Lente, c) Vieille Chanson, d) Scherzetto — wykona orkiestra 5. a) Gall: „Pieśń błędnego rycerza", b) Moniuszko: Dwie zorze, c) Różycki: a) Legenda, b) Tańce polskie — wykona p. Stefanja Jagodzińska-Niekrasz.

18.40—19.00 Rozmaitości.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Marja Rodziewiczówna", wygłosi red. Zdzisław Dębicki.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—20.10 Pogawędkę z działu „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski.

20.10—20.30 Odczyt p. t. „Organizacja Rządu Narodowego 1863 roku", wygłosi p. Edward Maliszewski.

20.30—22.00 Koncert wieczorny. W programie muzyka polska.

22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa.

22.30—23.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

NIEDZIELA.

14.15—14.40 Odczyt p. t. „Czy kobiecie włościance potrzebna jest oświata?" wygłosi p. Restorffowa (Dział: Rolnictwo).

15.00—17.00 Transmisja koncertu z Filharmonji.

17.00—17.25 Program dla dzieci. Bajki własne wypowie p. Colonna-Walewska.

17.30—17.50 Dialog europejski i dialog amerykański w układzie i reżyserji M. Weronicza w wykonaniu Ant. Bednarczyka, Henryka Kawalskiego i Bog. Samborskiego, w dekoracjach akustycznych A. Wodzinowskiego.

17.55—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i Janina Orłowska, art. Opery Warszaw. (śpiew).

Część I-a.

1. a) Czibulka: Uwertura „Pajac", b) Marling H. Romancette — wykona orkiestra. 2. Puccini: a) Arja „O mój ojczulku drogi" z op. Gianni Schicchi, b) Arja Mimi z op. „Cyganerja" odśpiewa p. J. Orłowska.

Część II-a.

3. J. H Foulds: „Obrazy z podróży" suita: I. Uroczystość w Norymberdze, II. Cyganka, III. Wieczór w Odenwaldzie, IV. Dzwony w Koblencji wykona orkiestra. 4. a) M. Sokołowski: Ostatni kwiat, b) P. Maszyński: Sasanek — odśpiewa p. J. Orłowska.

18.40—19.00 Rozmaitości.

19.00—19.25 IV-ty wykład z cyklu „Potęga Państwa Polskiego w czasach Jagiellońskich" wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział Historja Polski).

19.30—19.55 Odczyt p. t. „Przegląd najnowszych prac technicznych 1926 roku" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

19.55—20.20 Odczyt p. t. „Gdańsk" wygłosi prof. Aleksander Janowski (Dział: Krajoznawstwo).

20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), prof. Konstanty Heintze (fortepian), Stanisław Znicz (śpiew).

Część I-a.

1. a) Schubert: „Kawalerzysta" marsz., b) R. Wagner: Wstęp, prząśniczka i ballada z op. „Okręt Widmo" — wykona orkiestra. 2, a) R. Wagner: Pieśń turniejowa z op. „Tannhauser", b) Schumann: „Nie ronię łez" odśpiewa p. St. Znicz. 3. Schumann: a) Novelettа F-dur, b) Z cyklu „Phantasiestuck" 1) „Wieczorem", c) „W nocy" wykona prof. K. Haintze.

Część II-a.

4. a) Noskowski: Stach, b) Moniuszko: Arja aJnusza z op. „Halka" odśpiewa p. St. Znicz. 5. Chopin: a) Fantazja f-moll, b) Walc E-dur op. 18 Nr. 1, c) Mazurek a-moll Nr. 51, d) Polonez B-dur wykona prof. Heintze. 6. Moniuszko: Fantazja na tematy z op. „Halka" wykona orkiestra. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

22.30—23.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni Wielka Ziemiańska.

WYPADKI

PRZY PRACY.

W zakładzie tokarskim, przy ul. Ogrodowej Nr. 13, podczas pracy doznał zmiażdżenia w maszynie palców prawej ręki, praktykant tokarski, Józef Abramowicz, którego opatrzył lekarz Pogotowia.

NIESZCZĘŚLIWA RODZINA.

Rodzinę dr. Walerego Ossowskiego, lekarza szkolnego gimnazjum państwowego im. Bolesława Prusa i zakładu żeńskiego Polskiej Macierzy Szkolnej w Skierniewicach oraz małżonkę jego dotknął już czwarty straszny cios. Jak wiadomo dnia 18 b. m. w Zakopanem w hotelu „Bristol" popełnił samobójstwo za pomocą wystrzału z rewolweru syn Ossowskich, Michał, student uniwersytetu warszawskiego. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. Zaznaczyć należy, że w roku 1917, gdy małżonkowie Ossowscy byli w Rosji, wówczas syn i córka ich, jadąc łódką po rzece Dnieprze, wpadli do wody i utonęli. W rok później druga córka Ossowskich również w Rosji, spadła z huśtawki i poniosła śmierć na miejscu. Ostatnio znowu zginął tragiczną śmiercią syn Michał, ostatnie dziecko nieszczęśliwych małżonków.

SKUTKI OBAWY PRZED ŻONĄ.

Aleksander Zienkiewicz, rolnik z Mielnika, ziemi Grodzieńskiej, poznał na polowaniu prawnika Emanuela Konstantego Stavinga, obywatela finlandzkiego, stale zamieszkałego w Helsingforsie. Dowiedziawszy się, że Staving jedzie do Warszawy, Zienkiewicz skorzystał z nadarzającej się okazji i również przyjechał do stolicy, zabierając z sobą 750 zł. gotówką. W stolicy Zienkiewicz zaczął się bawić i w przeciągu kilku dni całkowitą sumę gotówki roztrwonił. Nie mając już na życie Zienkiewicz wysłał do swojej żony depeszę z prośbą o przysłanie mu gotówki, gdyż wszystkie zabrane z sobą pieniądze, jakoby wyłudził od niego znajomy jego Staving — na wyrobienie dokumentów na wyjazd. Jak się okazało, Zienkiewicz uczynił to w obawie przed żoną. Rzekomo poszkodowany zameldował o tem w XV komisarjacie. Badany w tej sprawie Staving nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa, lecz przeciwnie za fałszywe oskarżenie go pociągnął Zienkiewicza do odpowiedzialności sądowej, mimo, że ten ostatni cofnął już swe oskarżenie.

SAMOBÓJSTWO PLUTONOWEGO.

Wczoraj o godz. 15 m. 30 w bramie domu kościoła Św. Krzyża (Krak. Przedmieście Nr. 1) rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy nadbiegli na odgłos wystrzału przechodnie, ujrzeli w bramie leżącego młodzieńca w mundurze wojskowym. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej w okolicy serca. W czasie udzielania pomocy desperat życie zakończył. Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów okazało się, że jest to Władysław Żukowski, plutonowy artyleryjskiej szkoły podchorążych, stacjonującej w Toruniu. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

FOTOGRAFJE GO ZDRADZIŁY.

Józefowi Grzybowi z pow. Puławskiego, podczas jazdy tramwajem linji Nr. 12 skradziono portfel skórzany, zawierający 25 zł. gotówką i dowód osobisty. Poszkodowany Grzyb poznał z fotografji w albumie przestępców kryminalnych w urzędzie śledczym jako sprawców kradzieży: Moszka Rozenfelda (Gęsia 79) i Wincentego Liniewicza (Nowolipki 78).

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Przy zbiegu ul. Królewskiej i Krak.-Przedm. zdarzyła się katastrofa tramwajowa. Jadący w stronę Nowego Świata tramwaj linji Nr. 18 zderzył się z tramwajem linji Nr. 2 jadącym z ul. Królewskiej w stronę N. Świata. Wskutek silnego zderzenia tramwaj linji Nr. 2 został wyrzucony z szyn, oraz uległ uszkodzeniu. Wypadku z ludźmi nie było. Przerwa w ruchu trwała około godziny.

„CZARNA RĘKA".

Do składu wyrobów tytuniowych Arona Orensztajna przy ul. Szwedzkiej Nr. 11 przyszedł 14-letni Tadeusz Jurciński (Strzelecka 48) i przyniósł kartkę podpisaną przez „Czarną rękę", z groźbą śmierci w razie niewypłacenia 30-tu złotych. Po przeprowadzeniu dochodzenia, okazało się, że Jurczyńskiemu doręczył kartkę na ulicy jakiś mężczyzna, który szybko się oddalił, wobec czego chłopca zwolniono.

Należy unikać takich sytuacyj!

KARA ZA ZACZEPIANIE KOBIET NA ULICY



Młodzieniec na naszym rysunku, jak widać, pragnie zawrzeć znajomość z przygodnie spotkaną na ulicy damą, która odwraca się od niego i nie ma zamiaru rozmawiać z natrętem... Według najnowszych przepisów prezydenta policji w Berlinie, pani, zaczepiona na ulicy przez nieznajomego mężczyznę, ma prawo zażądać od policjanta stwierdzenia tożsamości mężczyzny. Policjant może zresztą sam wkroczyć, jeżeli podejrzewać będzie, że ktoś niewłaściwie zachowuje się na ulicy. Jeżeli jednak kobieta stwierdzi, że nie czuje się obrażona, policjant powinien powstrzymać się od wszelkich represji.

Na podstawie tych przepisów śmiałkowie mogą być karani aresztem do 14 dni albo karą pieniężną do 150 marek.

Przepis trochę surowy, ale w istocie swej słuszny. Przydałaby się taka surowsza dyscyplina grzeczności i w Warszawie.

SAMOLOT—TAKSÓWKA

KOSZTOWNA PRZYJEMNOŚĆ

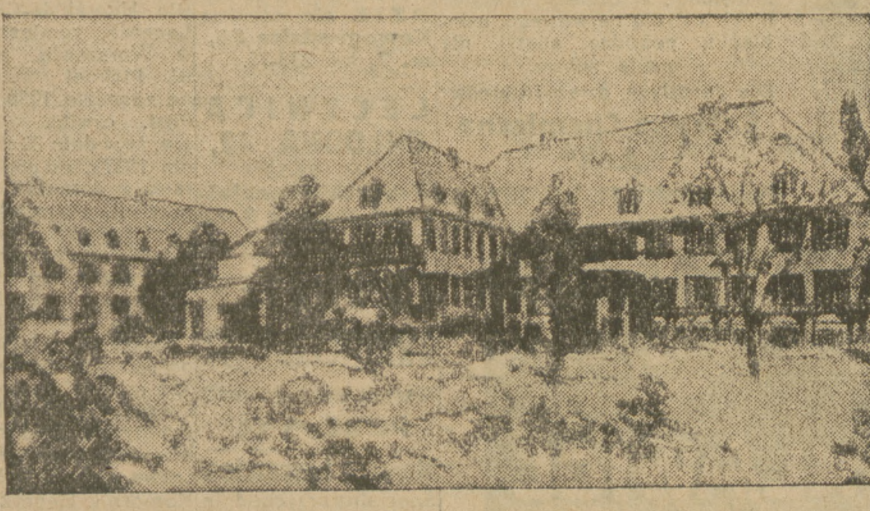
Przed kilku tygodniami uruchomiono w Anglji pierwsze... samoloty-taksometry. Są one własnością prywatnej spółki i przewożą zarówno pasażerów, jak i towary. Założyciele przedsiębiorstwa pełni są różowych nadziei co do przyszłości firmy.

Taxi-samoloty **udają się we wszystkie strony świata, wszędzie gdzie tylko pasażer tego zażąda,** chociaż przewiduje się, że najchętniej publiczność będzie przedsiębrała krótkie przejażdżki. Koszt lotu wynosi 1 szyling 8 pensów za 1 milę angielską co wynosi około 4 złote za 1 klm. 600 mtr.

Pewien przemysłowiec z Birmingham skorzystał z usług przedsiębiorstwa, odbywając podróż długości przeszło 3 tysiące mil ang. W ciągu pięciu dni objechał wybrzeża rosyjskie Bałtyku, Holandję, Niemcy, Belgję, Francję, powracając w końcu do Birmingham.

Tak długą podróż odbyto na małym, dwuosobowym samolocie. Użycie większego aparatu podraża przejazd do 2-ch szyl. za milę ang. Podróż z Londynu do Berlina i z powrotem trwać może jeden dzień. Kierownikiem firmy jest p. W. H. Hope, wypróbowany lotnik angielski, który brał udział w wielu walkach powietrznych podczas wielkiej wojny.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT BADAŃ NAUKOWYCH



W Berlinie przystąpiono do budowy potężnego gmachu, poświęconego wyłącznie badaniom naukowym. Zdjęcie nasze przedstawia projekt tej budowy; dokąd uczeni całego świata będą się zjeżdżać celem wymiany myśli.

Z GIEŁDY

Warszawa, 21 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98. Belgja 125,50. Holandja 360.70. Londyn 43,78. Paryż 35,82. Praga 26,72 1/2 Szwajcarja 173.75. Włochy 39.10 Wiedeń 127,15. Nowy Jork 9.00.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 81.50. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 82,50. 10% Poż. kolej 93.25.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 47,25 5% L.Z. Warszawy przedw. —.—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 49,50 — 49.20 — —.— 4 1/2% L. Z. Warsz złotowe. 40 25 6% Poż. dol. 78.50 (zł. 706.50). 8% Poż. konwersyjna 97.00 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe 40,00. 39,60. 39.75— .— 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 5% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 24.25.

Akcje.

Bank Polski 92,75—93,50.—92 75 Bank Dyskontowy 11,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 1,80. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1,50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 8.00—7,90 Kijewski 0,26. Siła 38,00. Chodorów 109,00. Czersk 0,37 Ostrowice 11,75 Cukier 3.35—3.52 Łazy 0,17 Wysoka 4,10. Nobel 2,52. Węgiel 83,00—81 00. Firlej 27,— Cegielski 17,75 — 19,50 — Lilpop 19.00—19.50 Modrzejów 5.40. Norblin —,—. Ostrowiec 15,00 15.15, 15,00 Rudzki 1,40 1,35 Starachowice 2,53—2,39—2,44 Zieleniewski 12.10. Zawiercie 17,50. Żyrardów 12,75 Haberbusch 82,00 Żegluga 0,72. Spirytus 2,00—.— Borkowski 1,30—1.25. Bank Handlowy 4.00. Elektryczność 50.00. Częstocice 1.45—1,47. Parowóz 0,58 — 0.61—0.60. Puls 4.80—4.60. Spiess 57,00—57.00. Michałów 0.26. Ortwein 0.29. Spirytus 2.60.

Notowania pozagiełdowe.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty nie duże.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ZE SPORTU

RÓŻNE WIADOMOŚCI ZE SPORTU ROBOTNICZEGO.

Olimpjada Robotnicza w Pradze. W końcu czerwca 1927 roku odbędzie się w Pradze czeskiej II Czeskosłowacka Olimpjada Robotnicza. Związek czeski rozesłał już komunikaty do prasy i zaproszenia do związków i klubów polskich, austrjackich, niemieckich, łotewskich, fińskich i t. d.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzplitej Polskiej również weźmie udział w Olimpjadzie.

Rewizyta Polskich Lekkoatletów. W tym roku jeszcze wyjadą lekkoatleci Zw. Rob. Stow. Sportowych do Rygi celem rozegrania zawodów lekkoatletycznych polsko-łotewskich.

Rewizyta nie nastąpiła w roku ubiegłym wskutek braku odpowiednich funduszów.

Mistrzostwa W. R. S. K. O. Mistrzostwo piłki nożnej na rok 1926 zdobyła R. K. S. „Skra".

Mistrzostwo w biegach na przełaj zdobyła R. T. S. G. „Sarmata".

Mistrzem w biegach na przełaj jednostkowo został Janusz Kusociński z Sarmaty.

SZCZEGÓŁY ZAWODÓW NARCIARSKICH W PONTRESINA.

Krzeptowski bije polski rekord w skoku.

W międzynarodowym konkursie skoków narciarskich w Pontresina pierwsze miejsce zajął norweski narciarz Dagfin Carlsen, który osiągnął skoki: 43 m., 53 m. i 65 m. Wszystkie skoki ustane, przyczem wynik 65 mtr. stanowi nowy rekord europejski. Drugie miejsce zajął szwajcar Eidenbenz skokami ustanymi 37 m., 58 m., 59 m. Trzecim był szwajcar Kurt.

Z polskich zawodników Krzeptowski zajął 15-te miejsce, mając trzy skoki ustane 31 m. 41 m. i 45 m. Wynik 45 m. stanowi nowy rekord polski. Sieczka zajął 23-cie miejsce skokami 41 m., 56 m. i 60 m., dwa jednak ostatnie skoki były z upadkiem. Żytkowicz zajął 24-te miejsce skokami ustanymi 30 m., 34 m. i 37 m.

Odczyt rtm. Królikiewicza.

Dziś dnia 22 b. m. o godz. 18 w sali Szkoły Podchorążych, rtm. Królikiewicz wygłosi odczyt pod tytułem „Jeźdźcy polscy za oceanem". Bilety w cenie 2 zł., 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Księgarni Wojskowej (Nowy Świat).

Dział Kobiecy.

Jak należy prać RADIONEM.

I.

Mało jest środków do prania, które nadają się dla wszystkich tkanin. Natomiast nowy idealny środek samopiorący RADION nadaje się nietylko do prania białej bielizny, ale pierze doskonale bieliznę kolorową, wełnianą, bawełnianą, jedwabie, Crepe de Chine itp.

Ponieważ Radion zabija bakterje i doskonale dezynfekuje, można go specjalnie polecić do prania bielizny chorych i bielizny dziecięcej.

Niezmiernie ważnem jest, aby Radion użyty był odpowiednio według przepisu i w zależności od rodzaju bielizny. Poniżej pozwalamy sobie podać kilka praktycznych rad dla wszystkich przyjaciół RADIONU w całym kraju.

PRANIE BIELIZNY BIAŁEJ.

Bieliznę należy przed praniem namoczyć — najlepiej na noc. Do szczególnie twardej wody trzeba dodać 2 — 3 łyżki RADIONU na balję.

Po namoczeniu przygotowuje się rozczyn — rozpuszczając jedno deka (niepełna łyżka stołowa) na 1 litr **zimnej wody.** Aby stosunek ten był należycie zachowany, poleca się zmierzyć zawartość kotła, w którym ma być gotowana bielizna.

Sypania RADIONU bez miary trzeba unikać.

Nie wolno nigdy używać do sporządzenia rozczynu wody ciepłej, lub gorącej, gdyż wtedy działanie RADIONU osłabia się.

Również niepożądanem jest wsypywanie do kotła całej paczki naraz. RADION trzeba sypać do wody potroszę i dobrze mieszać rozczyn. Jeżeli tworzą się grudki, to należy je rozetrzeć.

Do rozczynu RADIONU nie trzeba dodawać ani mydła, ani innych środków — byłoby to niepotrzebną stratą pieniędzy, bo RADION zawiera 50 proc. doskonałego mydła Jeleń - Schicht i nadaje bieliźnie śnieżną białość bez pomocy innych środków.

Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować.

„Cesarzowa" meksykańska

ZGON KAROLINY, OBŁĄKANEJ WDOWY PO MAKSYMILJANIE, CESARZU MEKSYKU.

Przed kilku dniami zmarła na zamku Bonchant pod Brukselą ex-cesarzowa Karolina meksykańska. Miała lat 87, z których 60 spędziła w zupełnem obłąkaniu.



Nieszczęśliwa kobieta, córka króla Leopolda I belgijskiego, w 17 roku życia wyszła zamąż za arcyksięcia Maksymiljana austrjackiego, brata zmarłego cesarza Franciszka Józefa. Za namową Napoleona III, Maksymiljan zgodził się na objęcie tronu... w Meksyku, kraju podówczas nawpół dzikim i niebezpiecznym. Karolina chciała być cesarzową i namawiała męża do wyjazdu.

Maksymiljan uległ i pojechał do Meksyku, aby rządzić tam pod osłoną bagnetów francuskich. Niedługo trwało jego panowanie. Po trzech latach, w r. 1867 Francuzi wycofali swe wojska wbrew błaganiom Karoliny, która była i u Napoleona i u Papieża i nic nie wskórawszy, zachorowała i dostała obłędu. Nie dowiedziała się nigdy o rozstrzelaniu jej męża. Do śmierci, w ciągu długich lat 60-iu, zdawało jej się, że jest jeszcze cesarzową i nic nie wiedziała o wielkich zmianach dziejowych, które przeżywał świat cały.

Ilustracja nasza pochodzi z okresu pierwszej młodości cesarzowej meksykańskiej.

Ile moloch—samochód pochłania ofiar ludzkich

W LONDYNIE SAMOCHODY PRZEJECHAŁY W CIĄGU 9 MIESIĘCY 710 OSÓB NA ŚMIERĆ, A PORANIŁY 80 TYS. OSÓB.

Niedawno ukazała się w Londynie statystyka wypadków ulicznych w ostatnich 9 miesiącach ub. roku. W Londynie i przedmieściach naliczono 710 wypadków śmiertelnych, a 80 tysięcy wypadków poranienia — wszystko prawie ofiary samochodów.

Około 37% tych liczb padło ofiarą z winy szoferów, 5½% wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, a prawie połowa wszystkich nieszczęśliwych sama ponosi winę, ponieważ nieostrożnie przechodzili przez ulicę, lub nie zwracali uwagi na sygnał.

DOWÓDCY WOJSK POŁUDNIOWYCH W CHINACH



Od lewej ku prawej stronie: komisarz sowiecki Borodin, wojskowy doradca gen. Gallon i głównodowodzący armji narodowej chińskiej Chiang-Kai-Szek.

Z teatrów świetlnych.

Apolo: „Bataljon miłości" i „Miłość czy tron".

Kino Stylowy. „Znak Zorry" z Douglasem Fairbanksem.

Kino Colosseum. „Dziewczątko z Prateru"

Filharmonja. „Pierwszy wystrzał w carat".

Kino Palace. „Manewry cesarskie".

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi".

Kino Komedja. „Cyganerja" z Lilianą Gish.

Kino Splendid. „Dzielnica hańby" z Bebe Daniels i R. Cortezem.

Kino Pan i Corso. „Białe noce".

Teatr Miejski. „Zew Krwi".

Światowid. „Lord Jim" według powieści Conrada oraz Cohn i Coogan.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

W środę, dnia 26-go b. m. o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się staraniem Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R. odczyt tow. pos. K. Czapińskiego p. t.

Burżuazja w karykaturze.

Treść odczytu: Karykatura jako objaw kultury. Wielcy karykaturzyści: Daumier, Goya, Gulbranson i inni. Historją burżuazji w karykaturze. Nowoczesna ideologja burżuazji w karykaturze: nacjonalizm, faszyzm, klerykalizm i t. d. Odczyt ilustrowany będzie 70 nowemi przezroczami.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.